Dziś 16 stron

Adres Redakcji i Administracji: Lwów, ul. Chorążczyzny l. 31.
CENA EGZEMPL. 25 gr. we Lwowie i na prowincji
Tel. Redakcji 2-30, 1-78, 15.
Tel. Administracji 73. — —

Należytość pocztową opłacono ryczałtem.

PRENUMERATA MIESIĘCZNA:
Z dostawą na miejsce lub przesyłką pocztową . . . . zł. 6·50
Bez dostawy . . . zł. 6·—
Zagranicą . . . . zł. 9·50
P. K. O. 141.871.

GAZETA PORANNA

— ILUSTROWANY DZIENNIK INFORMACYJNY WSCHODNICH KRESÓW —

Nr. 9387. | Lwów, niedziela 2 listopada 1930. | Rok XXI.

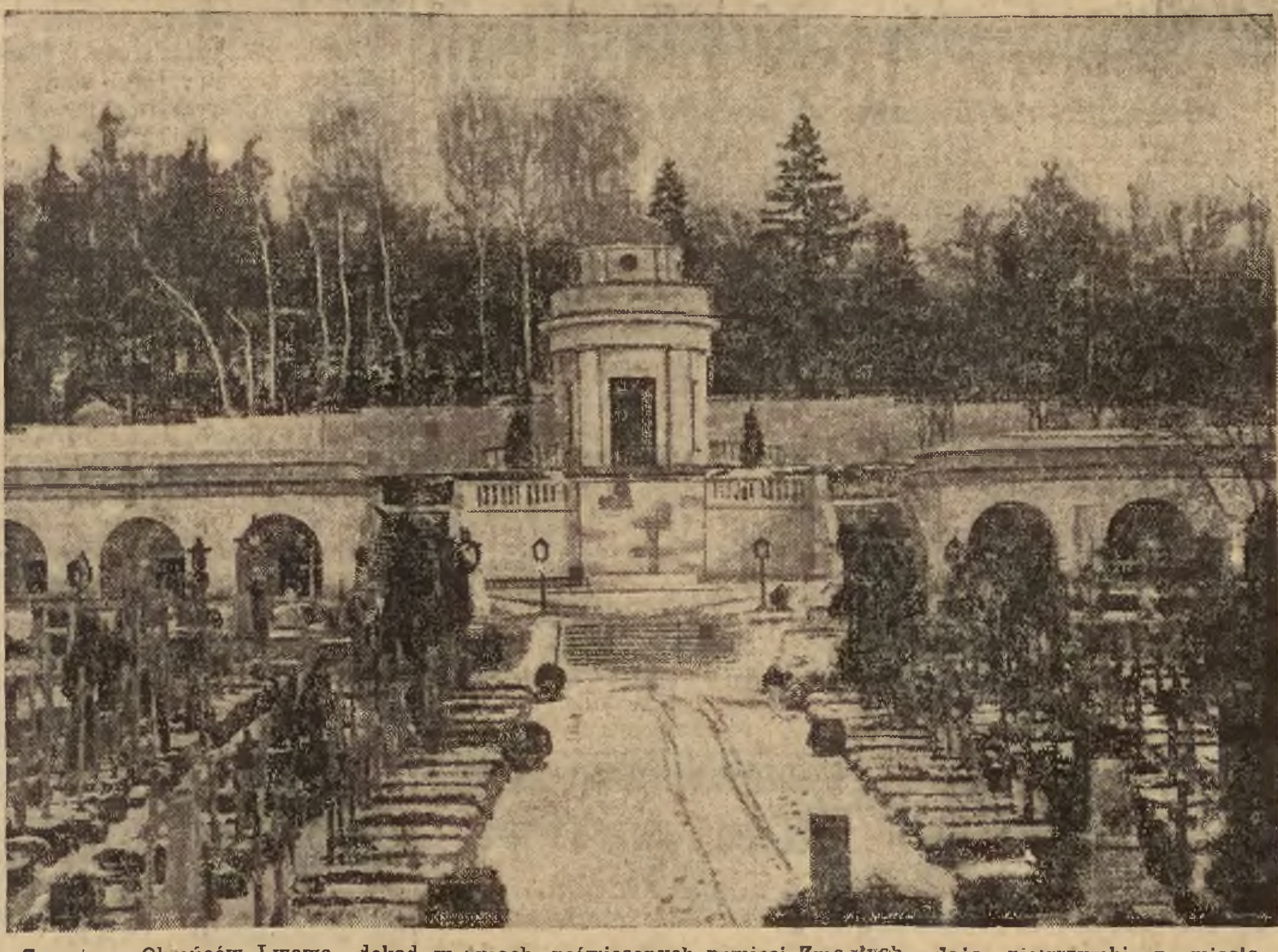
Nakładem Wydawnictwa „Gazeta Poranna" Spółka z ogr. odp. *Redaktor naczelny: Dr. JÓZEF REINLENDER*

Likwidacja UNDO za łączność z UOW.

Władze stronnictwa zostały zaaresztowane.

Mjr. Tymkow skazany na dwa lata.

TAM, GDZIE ŚPIĄ ZMARLI.



Cmentarz Obrońców Lwowa, dokąd w dniach, poświęconych pamięci Zmarłych, ciążą pielgrzymki z miasta i z dalekich stron, niosąc hołd Bohaterom i modlitwę za spokój ich młodych dusz. Dzięki niestrudzonej pracy Tow. Straży Mogił cmentarz ten przyoblekа się szybko w ostateczne formy monumentalnego „campo santo" Lwowa.

KONFERENCJA WĘGLOWA W WARSZAWIE.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 31 paźdz. (st) Dnia 13 listopada odbędzie się w Min. pracy i opieki społ. konferencja w sprawie **całokształtu spraw węglowych na terenie międzynarodowym.** W konferencji wezmą udział przedstawiciele Min. przemysłu i handlu oraz zjazdu przemysłowców górniczych i związku pracodawców górniczo - hutniczych na Górnym Śląsku. Na konferencji omawiane będą **problemy węglowe,** krajowy system prac kopalnianych polskich itd. Konferencja ma ponadto ustalić program dla międzynarodowej konferencji, która odbędzie się w czerwcu 1931.

Pozatem Ministerstwo Pracy i Opieki społ. rozpoczęło akcję w kierunku **obniżenia wkładek na rzecz Kas chorych,** opłacanych w b. dzielnicy pruskiej.

ODZNACZENIE BYRDA.

Nowy Jork, 31 paźdz. (PAT). Ministerstwo marynarki nadało kontradmirałowi Byrdowi **krzyż morski** za niezwykle bohaterski lot do bieguna północnego.

Pokój im i chwała.

Lwów, 1 listopada.

Jest to może w szarym roku lwowskim dzień najpiękniejszy. Na pozór — żałobny,ześrodkowany całą swą treścią na miejscach, których śmiech nie przekracza. Dzień Zmarłych i rozpamiętywań, Im poświęconych, i kwiatów i świateł, płonących na mogiłach, i westchnień i modlitw, pomostem kładzionym między tym i tamtym światem. Łez pełnym jest ten dzień dla wszystkich, noszących swe świeże kiry i serce o niezgojonych ranach. Ale dla Lwowa stał się ten dzień cudownem misterjum od chwili, gdy na peryferjach Łyczakowskiego cmentarza złożono miasta tego **skarbiec bohaterski.**

Wielkim i wyjątkowym jest kult Lwowa dla tych, którzy padli w jego obronie. Lata nie umniejszają go, lecz może jeszcze bardziej uświęcają, podnoszą i oczyszczają z wszelkich elementów osobistych. Ci, którzy niegdyś byli własnością rodzin, stają się własnością wspólną nas wszystkich, którzy przeżyliśmy Ich. Ich pamięć traci wszelki nalot ziemski i uduchowiona wznosi się do wyżyn **mistycznej relikwi.**

Widomym znakiem tego kultu jest **cmentarzyk,** ofiarnością społeczeństwa i niestrudzoną zapobiegliwością grona matek z roku na rok bliższy swemu przeznaczeniu. Już dziś jest dziełem, budzącem podziw. Już dziś jako pomnik świadczy wobec obcych i swoich, że **Lwów jest wdzięczny,** że pamięta, że myśli i zabiega o stworzenie przybytku, godnego tych, którzy zajmują w nim wiekuiste mieszkanie. Jednak głębszy i może cenniejszy jest stosunek miasta do Orląt, ryty nie w granicie i marmurze, lecz **w sercach.**

Jest on żywy, bezpośredni, pełny **ogromnej tkliwości.** Codzień odradza się w czci i miłości. Jest niepisanym katechizmem patrjotyzmu i czynnej, **bez granic ofiarnej wierności,** której przykład i wzór stworzyli właśnie — Oni, mieszkańcy małego **cmentarza.**

Świątynie takie muszą mieć narody. Z nich czerpią moc wytrwania. W nich krzepi się wątły duch ludzki, gdy dziejowa chwila zażąda czynów, przerastających miarę codzienności. Tam odrywa się myśl od drobnych waśni i brzemion życia i uskrzydlona wspina się do lotu w czystych regjonach **uczuć beznamiętnych i bezinteresownych.** Tam jednoczą się wszelkie orjentacje i wyrównują wszelkie różnice w modlitewnem, głębokiem milczeniu.

Świątynię taką stworzyli dla miasta dla narodu Obrońcy Lwowa, kośćmi swemi zaścieliwszy wielkie pobojowisko i na nich fundując **cud zwycięstwa.**

Więc też pójdą dziś ku Nim jak rokrocznie mnogie pielgrzymki. W morzu świateł i pod płonącemi zniczami padną słowa **ślubowania:** W obliczu Waszych mogił przyrzekamy wytrwać. Przyrzekamy czujnie stać na straży ziemi, której Wyście oddali młode życie. I w razie potrzeby **bronić jej tak, jak Wyście bronili.**

To będzie przysięga Lwowa w dniu dzisiejszym.

Nowe świadectwa przemysłowe.

WSZYSCY WINNI SIĘ WCZEŚNIE ZAOPATRZYĆ!

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa 31. października. (st) Wobec zbliżającego się terminu nabywania świadectw przemysłowych i kart rejestracyjnych na rok podatkowy 1931, Min. skarbu poleciło wszystkim Izbom skarbowym, aby bezwłocznie podawały do wiadomości płatników państwowego podatku przemysłowego **terminy nabywania świadectw przemysłowych i kart rejestracyjnych** z podaniem ceny świadectw przemysłowych i kart rejestracyjnych według kategorji i klasy miejscowości.

Jednocześnie Min. skarbu poleciło wszystkim Izbom skarbowym wydać podwładnym sobie urzędom skarbowym zarządzenie **niezbędne do rozpoczęcia akcji wydawania świadectw przemysłowych** i kart rejestracyjnych na rok podatkowy 1931. Ponadto wydane będą odpowiednie zarządzenia, mające przedewszystkiem na celu utworzenie pomocniczych kas skarbowych i zapewnienie płatnikom należytej obsługi w okresie nabywania świadectw przemysłowych.

Tajemniczy zamach w Paryżu.

ODKRYCIE „CENTRALI" PRZECIWNIKÓW FASZYZMU?

Paryż, 31 paźdz. (PAT). Wczoraj na przedmieściu Paryża Satrouville znaleziono pewnego **Włocha zranionego ciężko strzałami rewolwerowymi.** Ranny znajdował się **w sąsiedztwie willi,** gdzie w dniu dzisiejszym policja dokonała rewizji i znalazła około **tony dokumentów** pisanych w językach włoskim, rosyjskim i francuskim. Niektóre z tych dokumentów dotyczą **organizacji wojskowej wszystkich krajów europejskich,** inne zaś propagandy antyfaszystowskiej. Wykryto również **blankiety paszportowe,** potajemną stację **radjową odbiorczo-nadawczą,** mechanizmy zegarowe do wywołania wybuchów itd. Stwierdzono, że w tej willi mieściło się **kierownictwo zamachów politycznych dokonanych w ostatnich czasach w kołach anty-faszystowskich.**

Wielkie rozmiary trzęsienia ziemi

Niezwykłe zjawisko w porcie Ankony.

Rzym, 31. października. (PAT). Agencja Stefani. Wedle wiadomości nadesłanych wieczorem przez prefektów, w przeciwieństwie do doniesień poprzednich okazuje się, że ofiarami trzęsienia ziemi w Senigalji padło 10 zabitych i 275 rannych. W Ankonie jest trzech zabitych i 54 rannych. W 58 gminach prowincji Pesaro naliczono dotychczas 24 rannych. W Mondolfo wiele domów uległo zarysowaniu. We wszystkich miejscowościach akcja pomocy prowadzona jest z całą energją.

Rzym, 31. października. (PAT). Korespondent PAT. podaje, iż wedle informacyj otrzymanych z Ankony przez pisma rzymskie, pierwsze wstrząsy trwały około 10 sekund. O niezwykłej ich sile świadczy fakt, że wskazówki aparatu sejsmograficznego przekroczyły przyjętą maksymalną granicę. Wstrząsom towarzyszyły niezwykłe fenomeny na morzu. Skłębione fale uderzyły z wielką siłą o brzegi. Najwięcej ucierpiał port w Ankonie, gdzie w wielu miejscach zostało uszkodzone cementowe obramowanie brzegów. — Stojący na kotwicy statek amerykański pod wpływem naporu wód rzucony został na umocnienia portowe. — Znajdujący się w Ankonie szpital wojskowy z powodu uszkodzeń ewakuowano. Ludność Ankony w panice wybiegła na place i ulice miasta. W samem mieście zniszczonych zostało kilkanaście domów. Rannych jest z górą 50 osób i zabitych dwoje dzieci.

Okolice Ankony, w szczególności Senigalja, w pobliżu której znajdował się ośrodek trzęsienia, ucierpiały jeszcze więcej. Do szpitala w Ankonie przewieziono z okolicy z górą 100 rannych. Na miejscu katastrofy pracują oddziały sanitarne, saperskie oraz milicja faszystowska. Wedle dotychczasowych danych liczba zabitych wynosi 32 osoby.

Rzym, 31 paźdz. (PAT). Korespondent PAT dowiaduje się, że trzęsienie ziemi objęło głównie pobrzeże Adrjatyckie od Trjestu do Pesaro. Największe szkody wyrządzone zostały w Ankonie, gdzie naliczono dotąd trzech zabitych i 80 rannych, z tego 40 ciężko.

Liczne domy zawaliły się. Wszystkie linje telegraficzne i telefoniczne są przerwane. Dopiero popołudniu przystąpiono do ich naprawy.

FRANCJA PODPISZE PAKT MORSKI?

Paryż, 31 paźdz. (PAT). „Echo de Paris" notuje pogłoskę, jakoby Francja była skłonna przystąpić **do traktatu londyńskiego,** podpisanego przez Anglję, Stany Zjednoczone i Japonję. Francja korzystałaby miała w stosunku do Włoch **z klauzuli ochronnej,** analogicznej do tej, jaką traktat przyznaje Anglji. **Traktat tego rodzaju pozwoliłby w razie potrzeby utrzymać Francji pełną przewagę floty.** Tardieu odbył podobno rozmowę z ambasadorem Stanów Zjednoczonych w Brukseli Stimsonem, delegatem Stanów Zjednoczonych w Genewie, po której to rozmowie Stimson odjechać miał do Rzymu.

UWIĘZIONY PREZYDENT BRAZYLJI NIE CHCE USTĄPIĆ.

Rio de Janeiro, 31. października. (PAT). Odmowa ustąpienia ze strony złożonego z urzędu prezydenta Louisa **utrudnia ogromnie sprawę uznania nowego rządu.** Louis zamknięty obecnie w fortecy podkreślił z naciskiem, że on właśnie jest szefem legalnego rządu brazylijskiego **do czasu wygaśnięcia jego mandatu w dniu 15. listopada br.** Junta wojskowa poleciła bankowi brazylijskiemu **wstrzymać emisje banknotów** na sumę około 6.000.000 funtów szterlingów, zatwierdzoną przez poprzedni rząd.

„CZYSTKA" W PARTJI FASZYSTOWSKIEJ.

Rzym, 31. października. (PAT). Sekretarz generalny partji faszystowskiej wydał rozporządzenie, w myśl przesłanek Mussolini'ego, w którem wódz faszyzmu nakazał zrewidowanie i oczyszczenie szeregów partji. Rozporządzenie zaleca największą ostrożność w odnawianiu legitymacji partyjnych na przyszły rok, oraz odmowę ich odnowienia wobec członków, którzy w jakikolwiekbądź sposób dali powód do powątpiewania o ich partyjne lojalności.

BANDYTYZM W ROSJI SOWIECKIEJ.

Wilno 31. października. (PAT.) Z pogranicza sowieckiego donoszą, iż w ostatnich dniach w okręgu Połocka grasuje **uzbrojona banda,** która dokonuje **napadów na instytucje sowieckie. Banda doskonale wyposażona w broń i konie czyni napady w promieniu 100 do 150 kilometrów. Wczoraj wieczorem szajka ta dokonała napadu na samochód wojskowy,** którym wieziono większą sumę pieniędzy przeznaczonych na wypłatę dla sowieckiej straży granicznej. **Banda zastrzeliła 5 żołnierzy konwojentów i kasjera,** poczem na zrabowanym samochodzie z pieniądzmi zbiegła **w niewiadomym kierunku.** Pościg nie dał na razie rezultatów.

ARESZTOWANIE PANGALOSA

Ateny, 31. października. (PAT). Pangalos został aresztowany w swoim domu w miasteczku Lusis.

Ciekawe wydarzenia w Ankarze.

PO GREKACH MANIFESTUJĄ SERDECZNOŚĆ WĘGRZY.

Ankara, 31 paźdz. (PAT). Ogłoszono tu następujący komunikat urzędowy: Węgierski prezes rady ministrów hr. Bethlen, na zaproszenie rządu tureckiego **spędził w Ankarze trzy dni,** biorąc udział w obchodzie święta narodowego. Przybycie premjera węgierskiego zbiegło się z pobytem prezesa rady ministrów i ministra spraw zagranicznych Grecji. **Pomiędzy hr. Bethlenem, Ismetem Paszą i Tewfik Ruhdi Bejem nastąpiła wymiana poglądów,** w wyniku której stwierdzono z jednej i drugiej strony, że bardzo trwała przyjaźń, istniejąca pomiędzy Węgrami i Turcją, w pełni **odpowiada interesom gospodarczym i politycznym obu krajów.** Przyjaźń ta, jako wypływająca z konieczności życiowych, stanowi potężny czynnik pokoju i spokoju, zarówno na Bałkanach, jak i na bliskim wschodzie. Szczera i lojalna polityka, prowadzona przez oba kraje, znajduje pełne zadośćuczynienie w konsolidacji **przyjaźni turecko-węgierskiej,** nad której wzmocnieniem pracować będą nadal oba rządy.

Ankara, 31 paźdz. (PAT). Hr. Bethlen odjechał do Stambułu.

Zdrowie moralne narodu zagrożone.

Walka wyborcza nie powinna zanarchizować społeczeństwa.

Zło z obu stron

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa 31. października. (Z) „Kurjer Warszawski“ pisze: W miarę zbliżania się terminu wyborów **temperamenty zagrzewają się,** walka się zaognia. Na tle obudzonych antagonizmów dochodzi w kraju do **wydarzeń niepożądanych,** które na długo zatruć mogą atmosferę życia narodowego.

Skądkolwiek tego rodzaju gwałty pochodzą i w jakąkolwiek stronę są skierowane, zawsze zasługują na wielkie potępienie.

Samymi morałami jednak nic wskórać nie można, skoro nie brak w społeczeństwie czynników zamętu i rozstroju, **uważających teror, pięść i pałkę za najlepszy argument w walce wyborczej.** Do przeciwdziałania powołana tu jest **policja,** która czuwa nad bezpieczeństwem. Obecnie w okresie przedwyborczym powinna rozwinąć **jak największą czujność,** aby nie dopuścić do żadnych ekscesów i przez prawne i skuteczne działanie **zapobiec próbom samorzutnych rozpraw w obronie przed napastnikami.** Wszelkie zaś walki i bezkarność gwałtu przyczynić się **może do zanarchizowania społeczeństwa.**

ODEZWA LUDOWA CENTROLEWU.

Warszawa, 31. października. (Z). Wszystkie trzy stronnictwa ludowe zgrupowane na liście Związku Obrony Praw i Wolności Ludu wydały wspólną odzewę do ludu wiejskiego, w której powołując się na doniosły fakt realizacji tak długo oczekiwanego przez opinję publiczną wsi wspólnego frontu wszystkich stronnictw chłopskich, wzywają chłopów do gremjalnego oddania swych głosów na listę Obrony Praw i Wolności Ludu.

Warszawa, 31. października. (Z). Prokurator sądu okręgowego w Nowogródku polecił aresztować czołowego kandydata **listy Stronnictwa Chłopskiego w okręgu nr. 61 (Nowogródek, Słonim) Antoniego Kowalewskiego.** Aresztowanego w Nowogródku p. Kowalewskiego odwieziono do więzienia **w Nieświeżu.** Sędzia śledczy postanowił zastosować jako środek zapobiegawczy areszt prewencyjny.

Bójka na wiecu akademickim.

PREZES BRATNIEJ POMOCY AKADEMICKIEJ ARESZTOWANY.

Na wczorajszym wiecu przedwyborczym naczelnego akademickiego **Narodowego Komitetu Wyborczego** w sali Stowarzyszenia Techników w Warszawie doszło **do zajścia** między obecnymi na sali akademikami. W czasie przemówienia p. **Rembielińskiego** rozległy się gwizdy i okrzyki niezadowolenia. Na sali powstało **zamieszanie i bójka** między zwolennikami i przeciwnikami haseł głoszonych przez mówcę. Delegat komisarjatu rządu obecny na zebraniu **wezwał prezydjum wiecu, aby uspokoiło zebranie.** Prezydjum jednak było bezsilne. Wówczas na salę wkroczył **silny oddział policji,** który wyparł walczących na ulicę. Policja aresztowała p. Jerzego **Karciusa,** prezesa Bratniej Pomocy Uniwersytetu Warszawskiego, p. Jerzego **Żelichowskiego,** studenta praw Uniwersytetu Warszawskiego, Witołda **Wolińskiego,** studenta Politechniki, inż. Stefana **Ołdakowskiego.**

W sprawie aresztowanych studentów interwenjował b. rektor uniwersytetu warszawskiego ks. biskup Szlagowski, który z przedstawicielami młodzieży akademickiej udał się do urzędu śledczego. Naczelnik urzędu śledczego, po porozumieniu się z zastępcą szefa bezpieczeństwa publicznego oświadczył, iż **aresztowani wypuszczeni być nie mogą ze względu na przyczynę aresztowania podlegającą sędziemu śledczemu.**

ZWOLNIENIE ARESZTOWANYCH STUDENTÓW.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 31. października. (st) Dziś w południe do komisarza rządu wojewody Jaroszewicza przybyli rektor uniwersytetu warszawskiego dr. **Michałowicz** i dziekan wydziału humanistycznego prof **Halecki z interwencją w sprawie studentów zatrzymanych przez policję w związku z wczorajszemi bójkami,** jakie wynikły na wiecu akademickim urządzonym przez Stronnictwo Narodowe w sali stowarzyszenia techników. Wskutek tej interwencji wojewoda Jaroszewicz **polecił** zwolnić aresztowanych studentów. Sprawa ich będzie skierowana równocześnie na drogę sądową.

72 wiece w Warszawie.

Warszawa, 31. października. (st) W dniach 1. i 2. listopada odbędzie się w Warszawie 72 wiece przedwyborczych. Tak wielka ilość zebrań przedwyborczych świadczy o zwiększonem zainteresowaniu obecnemi wyborami.

Odezwa wyborcza. BBWR idzie „do walki o dobre prawa dla Polski"

Momenty konstytucyjne czołowem hasłem.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 31. października. (Z). Dziś ukazała się pierwsza centralna odezwa listy BBWR. Odezwa ta skierowana do obywateli, podpisana jest przez cały szereg prezesów i wiceprezesów najrozmaitszych organizacyj społecznych, gospodarczych i politycznych.

— Idziemy do walki o dobre prawa dla Polski — czytamy w odezwie. Niema innej sprawy, któraby w obecnej chwili była ważniejsza i pilniejsza. Bez dobrego ustroju praca miljonowych warsztatów narażona jest na zmarnowanie. Im prędzej mądrą Konstytucję sobie nadamy, tem więcej pokoleń naszych będzie mogło się czuć bezpiecznie i spokojnie w swej ojczyźnie pracować. Odrobić musimy straszliwe błędy Sejmów, pierwszy Sejm obdarzył nas złą Konstytucją, trzeci Sejm Konstytucji nie naprawił. Chcemy mieć prawo, któreby siłę państwa wzmocniło i ją potęgowało. Dać taką Konstytucję ojczyźnie mogą tylko ludzie nie związani z dzisiejszemi partjami. Nie chcemy na ławach izb ustawodawczych ludzi, którzy bezpłodną krytykę uważają za jedyną swoją misję. Pragniemy mieć w ciałach ustawodawczych ludzi, którzy nauczyli się działać w organizacjach społecznych, tych najcenniejszych warsztatach pracy nad dobrem ogółu. Potrzeba do tego, aby między społeczeństwem a naszym własnym rządem ustalił się stosunek wzajemnego zaufania i współdziałania.

Na czele rządu stoi Człowiek, który całem swem życiem i swemi czynami dał dowód, że pracował i pracuje dla dobra państwa i narodu. Marsz. Piłsudski — czytamy dalej w odezwie — odwołuje się do społeczeństwa, aby ono przez wybory wypowiedziało się, czy chce z nim Polskę ku wielkiej prowadzić przyszłości, czy też przez słuchanie ludzi złych i zakłamanych tę wielką pracę utrudnić. Dlatego postanawiamy wypowiedzieć zdecydowaną walkę zakłamanemu partyjnictwu i wytężyć siły, aby przekonać społeczeństwo, że ma ono obowiązek dopomóc Marszałkowi w jego usiłowaniach uporządkowania państwa, wyjaśnić i wytłumaczyć, że społeczeństwo winno przy wyborach głosować na listę BBWR, na czele której stoi Marszałek Piłsudski.

Wśród wielu podpisów widnieją nazwiska: Antoni Anusz, prezes Zw. Strzeleckiego, Stanisław Nowak, prezes Związku Zawodowego Nauczycieli Szkół Powszechnych, Przedpełski, prezes Związku Osadników, Piłsudski Rowmund, komendant główny Legji Mocarstwowej, Rudowski Jan, prezes Centralnego Towarzystwa i Organizacji Kółek Rolniczych, inż. Rogowski Jan, prezes Zjednoczenia Stanu Średniego i Drobnego Przemysłu, Styrylski, prezes Małop. Związku Młodzieży przy Małop. Tow. Roln., Baczyński Karol, prezes Zw. Obrońców Lwowa, Moraczewska Zofja, przewodnicząca Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet, Maleszewska, przewodnicząca „Rodziny Policyjnej", Zagórska Aleksandra, prezeska Związku Legjonistów Polskich, Zaglenicznу Jan, prezes Związku Cukrowników i w. in. nazwisk ludzi, biorących żywy udział w życiu organizcyjnem i politycznem.

Min. Składkowski wygłosi

WE LWOWIE PRZEMÓWIENIE P. T.: „NASTROJE WYBORCZE"

Lwów, 1 listopada.

Bezpartyjny Blok Współpracy z Rządem Województw południowo-wschodnich urządza we środę dnia 5 listopada br. o godz. 18-tej wieczorem w sali Teatru Wielkiego Zebranie obywatelskie, na którem Minister spraw wewnętrznych dr. Felicjan Składkowski wygłosi przemówienie na temat: „Nastroje wyborcze".

Zaproszenia i bilety wydaje B. B. W. R. w lokalu przy ul. Sykstuskiej l. 43 codziennie od godz. 9—13 i od 17—20.

Starosta złożył protest w Sądzie Najwyższym

PRZECIW UNIEWAŻNIENIU LISTY CENTROLEWU W KALISZU.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 31 paźdz. (Z) W kołach politycznych wywołał pewne wrażenie fakt, że komisarz wyborczy okręgu nr. 16 **(Kalisz, Durek, Wieluń) starosta powiatowy w Kaliszu Potocki złożył dziś w Sądzie Najwyższym protest przeciwko unieważnieniu przez komisję wyborczą okręgu nr. 16 listy kandydatów do Sejmu z ramienia Centrolewu.** Należy wyjaśnić, że w okręgu kaliskim złożono listę kandydatów z ramienia Centrolewu, której **pełnomocnikiem był członek jednego ze stronnictw ludowych.** Niemal jednocześnie z tą listą zgłoszono również pod firmą Centrolewu **drugą listę kandydatów do Sejmu,** na której na drugiem miejscu figurowało nazwisko b. przywódcy niezależnych socjalistów dra **Drobnera.** Zaznaczyć należy też, że **ten sam Drobner figurował również na pierwszej liście Centrolewu na miejscu szóstem.** To właśnie odsunięcie dra Drobnera na dalekie miejsce było powodem zgłoszenia przez miejscową organizację PPS. **drugiej listy,** na której dr. Drobner postawiony był w sposób rokujący **większe nadzieje na wybór.** Na posiedzeniu okręgowej komisji wyborczej nr. 16, po stwierdzeniu, że zgłoszono **dwie listy pod jednakową nazwą** i niemal z tymi samymi kandydatami, inaczej uszeregowanymi, **obie listy unieważniono.** Przewodniczący okręgowej komisji prezes sądu okręgowego w Kaliszu zwołał na żądanie gen. komisarza wyborczego **powtórne posiedzenie komisji,** na której zaproponował reasumpcję uchwały. Za wnioskiem o reasumpcję uchwały głosował **delegat komisji i delegat sejmiku powiatowego,** czyli dwa głosy. **Przeciwko reasumpcji wypowiedział się przedstawiciel Stronnictwa Narodowego.** Wraz z nim głosowali dwaj członkowie komisji, **1 sjonista i drugi ludowiec.** Przeciwko reasumpcji były więc trzy głosy i **w ten sposób listy Centrolewu zostały ostatecznie unieważnione.** Starosta Potocki uważając unieważnienie za nieprawne, wniósł protest do Sądu Najwyższego.

—o—

Żale na nadużywanie

domów modlitwy i instytucji społecznych na zgromadzenia wyborcze.

Lwów, 1 listopada.

Do Żydowskiej Gminy wyznaniowej we Lwowie wpłynęły zażalenia z tego powodu, że żyd. instytucje społeczne i bożnice nadużywane są na lokale dla wieców i agitację wyborczą sjonistów. Zażalenia te łączą się z wezwaniem, aby tym instytucjom cofnąć subwencje, stwierdzając, że instytucje te są i muszą być apolityczne i **żadną miarą nie mogą być wciągnięte w wir walki wyborczej.**

Przytaczają następujące konkretne fakty:

1) Onegdaj sjoniści urządzili w internacie dla dziewcząt żyd. przy pl. Strzeleckim wiec wyborczy. Powstała tam nie wiedzieć z jakiego powodu awantura i bójka. Krzyk — hałas — tłuczone szyby — dzieci wpadają w histeryczny płacz.

2) W Domu akademickim przy ul. św. Teresy, przed kilkoma dniami urządzili sjoniści Zgromadzenie wyborcze, które zakończyło się awanturą — i tłuczeniem szyb.

3) Bożnice szczególnie są używane przez sjonistów jako lokale agitacyjne.

Żalący się stwierdzają, że społeczeństwo uważa za zbrodnię na dzieciach i młodzieży żydowskiej, jeżeli się je w ten sposób miesza do walki wyborczej. Nie uchodzi, aby dzieci cierpiały moralnie i fizycznie przez to nadużywanie ich domów dla politycznej agitacji partyjnej. W ten sposób karygodnie naraża się byt i los instytucji społecznych i humanitarnych. rządzili sjoniści Zgromadzenie, które

Komitet Rzemieślniczy pod przewodnictwem pp. G. Pammera, M. Drzewickiego i T. Jaworka urządza w niedzielę dnia 2 listopada br. o godz. 11-tej przedpołudniem w sali Izby Rzemieślniczej (pl. Strzelecki) wielki Wiec przedwyborczy, na którym przemawiać będą kandydaci poselscy. Ze względu na aktualność sprawy obecność wszystkich rzemieślników konieczna.

*

DODATKOWE ZATWIERDZENIE LIST W OKRĘGU LWÓW - POWIAT.

Lwów, 31. października. (PAT). Okręgowa komisja wyborcza nr. 51 (Lwów-powiat) zatwierdziła dodatkowo na posiedzeniu dzisiejszem **listę nr. 7. Związek obrony praw i wolności ludu i listę nr. 26. PPS. lewica.**

—o—

WYSTĄPIENIE SNIADEGO Z PPS. W POZNAŃSKIEM.

Poznań, 31 paźdz. (PAT). Ludwik Sniady, prezes P. P. S. na okręg poznański wystąpił z tego stronnictwa, zgłaszając przystąpienie do PPS. frakcji rewolucyjnej. Wraz z nim przystąpiła do frakcji większość członków PPS.

—o—

ARESZTOWANIE B. POSŁA MADEJCZYKA.

Kraków, 31. października. (PAT). Z polecenia sędziego śledczego w Jaśle został aresztowany dziś rano we Wróblowej b. poseł PSL. Piast Jan Madejczyk pod zarzutem działalności antypaństwowej. Aresztowany odstawiony został do więzienia.

—o—

Samobójstwo kobiety.

Lwów, 1. listopada.

(:). Wczoraj w godzinach wieczornych targnęła się na swe życie przez wypicie większej ilości kwasu solnego 32-letnia Julja **Szpotowicz.** Desperatkę w stanie bardzo odwiozło Pogotowie do szpitala powszechnego. Powód zamachu samobójczego nieznany.

—o—

Kiedy przyjdzie czas na Małopolskę?

POMORZE OTRZYMAŁO 4 MILJONY KREDYTU.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 31 paźdz. (Z) Korespondent Wasz dowiaduje się, że w wyniku starań wojewody pomorskiego **Pomorze otrzymało ostatnio 4 milj. kredytu dla rozmaitych instytucyj finansowych celem rozdzielenia tej sumy między organizacje rzemieślnicze i kupieckie.** Wojewoda pomorski wystarał się o tę sumę u rządu centralnego dla ratowania **drobnego przemysłu** i rękodzieła pomorskiego. **Informacja ta łączy się z uwagami „Gazety Porannej", zamieszczonemi przed kilku dniami w sprawie konieczności zorganizowania szerszej rządowej pomocy gospodarczej dla Małopolski Wschodniej.**

Z DNIA.

W dzień zaduszny.

Lwów, 1 listopada.

Słotna szaruga odbiera w tym roku dniom, poświęconym pamięci zmarłych ten mistyczny urok, jakim oddziaływa w innych latach już sama przyroda na umysły i serca żyjących. Dzień Wszystkich Świętych, Dzień Zaduszny, gdy ukazuje się nam jak w ciągu kilku lat ostatnich w promieniach słońca malujących w złociste przepychy zżółkłe liście drzew w pięknie jesiennego kwiecia, niezmrożonego przedwczesnym pocałunkiem zimy, są jakby widomym symbolem tej prawdy, iż śmierć nie jest beznadziejnym zakończeniem, ale przejściem, do innego, lepszego bytu... A biały, przepyszny płaszcz śniegowy, wyiskrzony brylantami lodu przemawia do nas majestatem powagi i dostojeństwa, wy wyższonego nad małość życia na ziemi.

Teraz przyszły te dni do nas, próżne tych wszystkich czarodziejstw. — Nagie konary drzew, rozmokła, zczerniała ziemia, płaczem dżdżu zdają się skarżyć niebu ze swej nędzy, słabości i utraty sił do życia. I tem głębszy żal i ból rodzi się w sercach naszych za tymi, których ciało oddać musieliśmy tej smutnej ziemi, zgniłej wilgoci grobu.

A jednak dziś, nie mniej jak w innych latach, nieprzejrzane tłumy podążą na cmentarze, zapalą na grobach światła symbole, wiekuistego życia, ustroją drogie mogiły w zieleń i kwiecie, symbol ufnej nadziei. Jak w innych latach, a może goręcej jeszcze zabrzmią modły kapłanów i pieśni chórów śpiewaczych, i drgające wraz z niemi w zgodnym akordzie struny tysiącznych serc, na Cmentarzu Obrońców Lwowa i przy tych wszystkich innych mogiłach, kryjących prochy wcześniejszych bojowników o naszą wolność.

Bo nas nie złudzi beznadziejna scenerja, bo nam w Polsce Święto Umarłych bardziej niż innym narodom, które niezmiernie cieszyły się niepodległością bytu, było utożsamieniem odrodzenia przez śmierć. Więc nie zatrważa nas pustka, ni głusza jesiennego unicestwienia. My wiemy, że to tylko jedna faza życia się kończy na to, aby z niej nowa, zasobna w świeże siły, zrodzić się mogła. My wierzymy, że tylko proch znikomy kryją zimne groby, ale nad niemi unoszą się duchy jasne, promienne, tesame, które żyją w naszej, pełnej pietyzmu pamięci, i w naszych sercach i które swoją mocą i swoim życiowym czynem umacniają nas do kucia następnego ogniwa w łańcuchu nieustającej pracy dla świętych ideałów, dla spełnienia na ziemi zadania, przeznaczonego przez Boga naszemu pokoleniu.

J. P.

Życie pozagrobowe i dzień zaduszny w wierzeniach ludów słowiańskich.

Poetyczne podania i obrzędy.

Lwów, 1 listopada.

(jp) Wiara w życie duszy po śmierci człowieka, znalazła wyraz w świętach, poświęconych zmarłym, w t. zw. zadusznych obrzędach, których pamięć przekazuje nam najdawniejsza historja kultury ludzkiej. Religja chrześcijańska, znosząc dawne naiwne wierzenia pogan, uczyniła ustępstwo, ustanawiając **święto umarłych w dniu 1 listopada t. j. w czasie, w którym były święcone dawne pogańskie obrzędy.** Ustanawiając to święto, kościół katolicki przyniósł z sobą głęboką wiarę w świat ducha, nadał dawnym obrzędom **donioślejszy i zgodny ze swojemi dogmatami charakter.**

Jednak dawne pogańskie obrzędy zachowały się wśród ludu aż do naszych czasów, a przynajmniej pozostały po nich rozmaite przesądy i wierzenia. Szczególniej interesujące dla nas będą pojęcia o duszy i świecie pozagrobowym, panujące wśród ludów słowiańskich. Zaznacza się w nich **mieszanina dawnych pojęć pogańskich z nową nauką Kościoła o niebie, czyśćcu i piekle.** Według wierzeń naszego ludu w Dzień Zaduszny dusze, przebywające w czyśćcu, otrzymują zezwolenie **na powrót do ziemskiego świata.** Niepostrzeżone zachodzą do domów **ludzi żyjących**, z którymi łączyły ich na ziemskim padole ściśle stosunki. Odwiedzają za dnia rodzinę, krewnych i przyjaciół, nocą zaś zbierają się **w kościele lub kaplicy na nabożeństwo, które odprawia zmarły ksiądz danej parafji.** Na organach przygrywa **zmarły organista, a zmarli parafjanie uczestniczą w modłach u stop ni ołtarza.**

Według podania biada człowiekowi żywemu, któryby chciał uczestniczyć w podobnych objatach. Grozi mu niechybnie **urwanie głowy przez nieboszczyków.**

Łącznie z tą tradycyjną wiarą w zjawianie się zmarłych na ziemi w Dzień Zaduszny, **nie wolno wieśniakowi polskiemu w tym dniu lepić ścian domu,** bo mógłby w ten sposób zamknąć dostęp do żyjących, powracającym duszom, potrzebującym ratunku i pocieszenia od swoich.

Dusze powracające.

W wielu okolicach obchód Dnia Zadusznego jest połączony z składaniem **jadła i napojów na grobach** lub też libacjami, które żywi odprawiają na mogiłach jako hołd pamięci zmarłych. W innych okolicach utrzymuje się wiara, że **dusza zmarłego powraca na ziemię jako „wid“.** Najczęściej w kształcie ognia, który błądzi w postaci **bladych, fosforycznych światełek** nad **opuszczonemi mogiłami, po pustych polach i lasach.**

Wśród ludu rosyjskiego utrzymuje się przekonanie, że na grobach ludzi, potrzebującym pomocy od żywych w Dzień Zaduszny zapala się **mistyczna gorejąca świeca.** Świeca ta pojawia się rok rocznie, póki za pomocą ofiar w formie „wypominków“ żywi nie uproszą u Boga **wybawienia dla pokutującej duszy.** Podobnie lud czeski wierzy, że nad mogiłami unoszą się w Dzień Zaduszny **ogniowe duszyczki, wirujące bezcelowo.** Są to dusze niechrzczonych dzieci, lub grzeszników. Kto ujrzy taki płomyk, winien zrobić znak krzyża i zmówić modlitwę za umarłych.

Życie ludzkie łączył też dawni poganie **z istnieniem gwiazd.** Śmierć ich mniemaniem, następowała równocześnie **ze zjawiskiem gaśnięcia gwiazdy lub jej spadania.** Z tego metaforycznego upodobnienia wyprowadzono sens literalny, że **każdy śmiertelnik ma swą własną gwiazdę.** Z jego śmiercią gwiazda spada, zaś urodzeniu się człowieka odpowiada **pojawienie się nowej gwiazdy.** Na Rusi twierdzą dotąd, że spadająca gwiazda to ślad anioła, który leci wraz z duszą zmarłego sprawiedliwego do nieba.

Inne ludowe podania wierzą, że dusze zmarłych dzieci z wiosną zlatują z nieba, przyjmując kształt **jaskółek, skowronków** i innych ptaków. — Siadają na drzewach obok domu rodziców, ażeby pocieszać ich w osieroceniu.

Ustna tradycja ludowa przechowuje wiele jeszcze innych bogatych w treść mityczną podań, dowodzących głębokiej wiary Słowian w życie pozagrobowe.

——o——

CO MÓWI NEMO.

Zaduszki.



GDY W DZIEŃ ZADUSZNY PODĄŻASZ NA CMENTARZ
I NA TWĄ DUSZĘ PADNIE CIEŃ ŻAŁOBY,
CZY W TEJ JEDYNEJ GODZINIE PAMIĘTASZ,
JAK WIELE TREŚCI MAJĄ CICHE GROBY?

ŻE PRZEZ ŚMIERĆ TYLKO ŻYCIE SIĘ ROZUMIE,
ŻE NOWĄ FORMĘ BYTU ŚMIERĆ ODSŁANIA —
W ZBUTWIAŁYCH KRZYŻACH, W LIŚCI ZWIĘDŁYCH SZUMIE
CZYTAMY JENO SMUTEK PRZEMIJANIA.

A PRZECIEŻ WSZYSCY, CZY WIELCY, CZY MALI,
KTÓRZY ODESZLI I PRZEPADLI W GŁUSZY,
SĄ MIĘDZY NAMI I ŻYJĄ W NAS DALEJ
DZIEŁAMI LUDZKIEJ NIEŚMIERTELNEJ DUSZY.

I CHOCIAŻ GROBY TYLU LUDZI ZŻARŁY
MYŚLI ICH TRWAJĄ JUŻ OD LAT TYSIĘCY.
WSZECHŚWIAT SIĘ SKŁADA Z ŻYWYCH I UMARŁYCH,
LECZ TYCH OSTATNICH JEST O WIELE WIĘCEJ.

Żywotna dla Polski sprawa.

LIGA NARODÓW O SZYKANACH WE TERYNARYNJYCH PRZY WYWOZIE TRZODY I MIĘSA.

Genewa, 31 paźdz. (PAT). Dzisiejsze posiedzenie komitetu ekonomiczne go Ligi Narodów poświęcone było dyskusji nad raportem podkomitetu **rzeczoznawców weterynaryjnych**, który pracował tu w ubiegłym tygodniu.

Jak wiadomo, stosowanie przepisów weterynaryjnych stanowi w praktyce jeden ze sposobów protekcjonizmu i często uniemożliwia zupełnie zagraniczny handel bydła i mięsa. Sprawa przepisów weterynaryjnych podnoszona była wielokrotnie, zwłaszcza ze strony Polski, której zależy, aby odnośne przepisy nie mogły być nadużywane dla celów nie mających nic wspólnego z troską o bydłostan i zdrowie spożywców.

Komitet rzeczoznawców weterynaryjnych stwierdza, że tego rodzaju nadużycia przepisów weterynaryjnych mają miejsce w stosunkach międzynarodowych. Komitet stwierdził przedewszystkiem, że **międzynarodowa wymiana mięsa i bydła polegać musi przedewszystkiem na wzajemnem zaufaniu krajów** do właściwego stosowania przepisów weterynaryjnych wewnątrz kraju. Dalej komitet rzeczoznawców zaleca szereg środków dla poprawienia międzynarodowych stosunków w dziedzinie weterynarji, a mianowicie wymianę studentów i profesorów weterynaryjnych pomiędzy instytutami naukowymi, komisje studjów, wymianę funkcjonarjuszów sanitarnych między krajami i szereg innych.

Komitet rzeczoznawców uznał jednak, że w chwili obecnej byłoby niemożliwe zawarcie międzynarodowej konwencji, dotyczącej handlu bydłem, jednakże wydaje się komisji rzeczoznawców na czasie przystąpienie do opracowania konwencji dla handlu produktami bydlęcemi.

Po dłuższej dyskusji komitet ekonomiczny przyłączył się do poglądów komitetu rzeczoznawców weterynaryjnych i polecił temu komitetowi opracowanie projektów odnośnych konwencyj.

POŻAR SKLEPU W PRZEMYŚLU.

Przemyśl, 31. października. (PAT). Dnia 31. bm. około godz. 3 popoł. **wybuchł w śródmieściu Przemyśla** przy **ul. Jagiellońskiej groźny pożar.** Z powodu nieostrożnego **obchodzenia się z ogniem,** zajęły się trociny w składzie naczyń żelaznych, należącym do kupca Astmana. Ogień objął w ciągu kilkunastu minut olbrzymi magazyn i **przeniósł się na mieszczący się w tym samym domu magazyn porcelany kupca Ringla.** Przyczyną szybkiego rozprzestrzenienia się pożaru była wielka ilość łatwo palnego materjału, jak słoma i trociny, służące za opakowanie dla porcelany i naczyń żelaznych. Po dwugodzinnej akcji ratowniczej udało się straży pożarnej ogień zlokalizować. Straty wynoszą kilkadziesiąt tysięcy **złotych.**

CŁA PREFERENCYJNE NA PŁODY ROLNICZE.

Praga, 31. października. (PAT). Dziś popołudniu odbyło się ostatnie plenarne posiedzenie kongresu Międzynarodowego Biura Agrarnego. Przewodniczący Zjazdu dr. Hodża zebrał rezultaty kongresu następująco: Członkowie Międzynarodowego Biura Agrarnego jednogłośnie **przyjęli zasadę ceł preferencyjnych,** której jednak nie należy rozumieć jako hasła wojennego, ale jako **zasadę, na podstawie której eksportujące państwa rolnicze chcą porozumieć się z państwami rolniczemi importującemi, państwami zamorskiemi.** W sprawie dumpingu rosyjskiego skonstantowano jednogłośnie, że wpływ jego dał się odczuć we wszystkich państwach agrarnych, tak samo w państwach przemysłowych. Konieczne jest wynalezienie odpowiedniego modus vivendi w celu unicestwienia tych stosunków.

Bułgarja wita nową królowę.

Sofja, 31 paźdz. (PAT). Młoda para królewska bułgarska przybyła do Sofji o godz. 10 rano. W chwili wjazdu pociągu na dworzec, **orkiestra odegrała hymn narodowy.** Król i królowa opuszczali wagon **wśród entuzjastycznych okrzyków** zebranych na dworcu osób. Prezes Rady ministrów **Ljapczew** w otoczeniu członków rządu **powitał parę królewską,** równocześnie zaś rozległy się **salwy armatnie,** które obwieściły ludności miasta przybycie młodej pary królewskiej.

Po przedstawieniu w salonach recepcyjnych dworca zebranych osób, **orszak królewski opuścił dworzec,** udając się do katedry. Wzdłuż drogi, którą posuwał się orszak, ustawione były **podwójne szpalery wojska** i policji. Para królewska była przedmiotem niezwykle entuzjastycznych owacyj. Nie ustawały okrzyki: **niech żyje król! niech żyje królowa!**

Król i królowa którym **wzruszenie** malowało się na twarzy, odpowiadali **ukłonami** na oklaski rozentuzjazmowanego tłumu. Orszak królewski udał się pod **Łuk Trjumfalny,** gdzie powitał parę królewską burmistrz, podając na srebrnej tacy **chleb i sól** i wygłaszając krótkie przemówienie, na które odpowiedział król Borys. Stąd orszak udał się **do katedry,** gdzie odbyła się ceremonja pobłogosławienia młodej pary królewskiej. Ceremonja ta odbyła się **według obrządku prawosławnego.**

Jak właściwie wygląda sprawa ppor. Wakalskiego.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 31 paźdz. (Z) Dzienniki podały wiadomość, że w sądzie wojskowym w Równem toczyła się sprawa przeciw ppor. Wakalskiemu, **oskarżonemu o fałszywą grę w karty** i że po ogłoszeniu wyroku skazującego, oskarżony **strzelił sobie w piersi** i przewieziony do szpitala zmarł tam w kilka godzin. Wiadomość ta jest **fałszywa** i przedstawia się następująco.

Ppor. Kazimierz Wakalski nie był wcale oskarżony o fałszywą grę w karty.

Rzecz miała się całkiem inaczej. Ppor. Wakalski był obecny w Klubie Inteligencji Pracującej w Dubnie 12-go października, w nocy podczas gry w karty, lecz **sam nie grał, tylko przyglądał się grającym.** Podczas tego zauważył — jak twierdzi — że **jeden z grających dopuścił się fałszerstwa w grze.** Opowiedział o tem kilku osobom. W rezultacie doszło to do wiadomości tego, którego ppor. Wakalski o grę fałszywą obwinił. Ten **wniósł skargę przeciw ppor. Wakalskiemu o zniesławienie.** Wezwano na świadków kilka osób, które krytycznej nocy jużto grały w karty w wymienionym klubie, jużto były przy grze obecne. Wszyscy świadkowie zeznali, że manipulacji oszukańczej, o której mówił ppor. Wakalski **nie widzieli.** Co do oskarżonego ppor. Wakalskiego ten i na śledztwie i w sądzie kategorycznie **twierdził, że mówił prawdę, to też nie uznaje się za winnego.**

Sąd skazał p. Wakalskiego za zniesławienie, poczem **skazany popełnił zamach samobójczy.** Na szczęście rana nie była śmiertelna. **Ppor. Wakalski przebywający w szpitalu jest na drodze do wyzdrowienia.**

Lekarz zastrzelił kolegę.

TRAGEDJA NA BIELANACH POD WARSZAWĄ.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa 31. października. (st) Centralny Instytut Wychowania Fizycznego na Bielanach pod Warszawą był wczoraj wieczorem terenem tajemniczej tragedji, która rozegrała się między kpt. lekarzem Szydłowskim i kpt.-lekarzem **Pawełkiem.** Do gabinetu kpt. Pawełka wszedł wczoraj wieczorem kpt. Szydłowski i **po krótkiej sprzeczce wydobył nagle rewolwer i wystrzelił 6-cio krotnie do kpt. Pawełka.** Ranny znalazł jeszcze tyle sił, aby wydostać się na korytarz, gdzie **padł nieprzytomny na ziemię.** Strzały zaalarmowały służbę, która pospieszyła rannemu z **pomocą. Było już zapóźno, kule utkwiły w piersiach,** przyczem jedna naruszyła kręgosłup. Po chwili kpt. Pawełek **wyzionął ducha.** Zabójca po strzałach pozostał w gabinecie. Przybyłe władze aresztowały kpt. Szydłowskiego. **Aresztowanego osadzono w więzieniu wojskowem przy ul. Dzikiej.** Powodem tragedji były sprawy osobiste. Kpt. Szydłowski był kierownikiem pracowni fizjologicznej, a kpt. Pawełek wykładowcą anatomji.

ZYGZAKI.

Zaduszna historja.

Lwów, 1. listopada.

Zaczęło się w Zaduszki, a skończyło — na Trzech Króli. Jak się to stało, opowiem.

Smutny jest Lwów w dniu 2 listopada. Już w dniu poprzednim popołudniu ze wszystkich kościołów dobywają się grobowe tony żałobnych pieśni, a całe miasto roi się od wieńców i białych chryzantem, które wszystkiemi ulicami wędrują na Łyczaków i na cmentarz Janowski.

Nastrój iście rekolekcyjny. Nawet najskrajniejszy niedowiarek, który nie wierzy w Boga, ani w nieomylność papieża, wierzy w jedną prawdę — wierzy w „świętych obcowanie", t. zn. wierzy w ducha swej nieboszczki ciotki czy teściowej. Wierzy święcie, że ona w tym dniu krąży gdzieś po cmentarzu koło swego grobu i że czegoś żąda od niego

A on to życzenie spełnia z pietyzmem. Przywdziewa odświętną kapotę, kupuje w kramie dwie świeczki za dwadzieścia groszy i niesie je w skupieniu i powadze ducha w ofierze swej nieboszczce.

Ja sam nie mam jeszcze dzięki Bogu nikogo na Łyczakowie, ani na Janowskiem. Ciotki moje wszystkie chowają się zdrowo, mimo że są już w dawno zwiędłym „kwiecie wieku". Zwiedzam jednak rok rocznie oba cmentarze, a zwiedzam je ze zwykłej, prostej ciekawości.

A dla ciekawych to gratka nielada. Niechże się schowa najludniejsze korso. Zobaczysz tam bracie, kogo sam zapragniesz. Kogoś nie widział przez cały rok Boży, tam go spotkasz z pewnością.

Różni tam przychodzą ludzie. Przychodzą matki płakać synów swoich, przychodzą synowie ronić łzy na grobach matek; przychodzi wdowiec na grób żony zmarłej, przychodzi wdowa na grób swego męża.

Jedną taką wdówkę poznałem rok temu, naturalnie tylko z widzenia. Pamiętam ją doskonale. Była młoda, przystojna i zgrabna, a w żałobie było jej bardzo do twarzy. Za mężem zawodziła straszliwie. Nie było dnia, w którymby jej nie widziano, jak szła spacerkiem w górę ulicą Janowską, a za nią jej Hania z koszem kwiatów i koneweczką. A gdy już były na cmentarzu, Hania sadziła kwiaty na grobie pana, a pani polewała je wodą i łzami. Czasem chodziła sama dumać lub płakać wśród cichych mogił i krzyżów.

Przyszła — rzecz jasna — i w Zaduszki. Zapaliła światła i jak zwykle, usiadła na swej ławeczce. Ale nie była przy grobie sama. Tuż obok był drugi grób, przy którym zapracowywał się jakiś nieszczęśliwy wdowiec, porządkując kwiaty i prostując świeczki. Rozumiała w zupełności jego smutek i współczuła z nim szczerze. A przyszło jej to tem łatwiej, że był młody, przystojny i elegancki.

I jeśli wspólna niedola największych wrogów do siebie zbliża, cóż dziwnego, że się zaczęły zbliżać do siebie dwie dusze potrzebujące pociechy. Jej zabrakło zapałek, on usłużył jej chętnie i tak od słowa do słowa, nawiązała się sympatja. On pocieszał ją, ona jego. A pocieszali się coraz częściej i coraz tkliwiej. tak, że już przed Bożem Narodzeniem dali na zapowiedzi, a na Trzech Króli ksiądz zaśpiewał im od ołtarza: „Veni creator Spiritus..."

Święte jest więc przysłowie, że niema złego, coby na gor..., o przepraszam, chciałem powiedzieć: na dobre nie wyszło. A zresztą, może akuratnie na gorsze, kto ich tam wie. Nie widziałem ich już wprawdzie potem na cmentarzu, ale przecież chyba nie bez racji ludzie mówią o „jarzmie" małżeńskiem.

Zbliżają się tegoroczne Zaduszki. Znowu się oba cmentarze zabielą od kwiatów i zajarzą od świateł, znowu całe falangi poczciwych Lwowiaków i Lwowianek wyruszą na Łyczaków i na Janowskie. Z nimi — jak Bóg pozwoli — pomaszeruję starym zwyczajem i ja. Pójdziemy wszyscy. Jedni się pójdą pomodlić szczerze, drudzy się przy tej okazji wypłaczą dowoli, a inni wreszcie pójdą się — tak jak ja — pogapić trochę. A wśród tej rzeszy pobożnych, smutnych i ciekawych znajdzie się z pewnością też niejedna wdówka, której strapione serduszko się tam pocieszy. A że tak będzie, to wspomnicie moje słowa.

Jarząb.

Podziękowanie.

J. W. Panu Dr. Ryszardowi Rodzińskiemu, prym. szpitala św. Zofji we Lwowie składają najserdeczniejsze podziękowanie za przeprowadzenie operacji i wyleczenie dziecka z ciężkiej choroby

9726 R. Stankiewiczowie.

Dalsze aresztowania wśród Ukraińców.

Likwidacja UNDO-a z powodu łączności z UOW.

Naczelny redaktor „Diła" w więzieniu

Lwów, 1. listopada.

(—). Władze bezpieczeństwa we Lwowie w ostatnich dniach łącznie ze **sędzią śledczym dla spraw szczególnej wagi** ustaliły, że stronnictwo „Undo" wbrew deklaracji oficjalnie ogłoszonej w swojej prasie prowadzi **wybitną działalność antypaństwową, w porozumieniu z U. O. W., a nawet finansowało tę rewolucyjną organizację.** Ponadto wyszło na jaw, że po ostatnich wypadkach we wschodniej Małopolsce „Undo" zainspirowało **wielką międzynarodową akcję antypolską** przez swego eksponenta w Paryżu, b. podsekretarza stanu „Ukraińskiej Republiki", znanego publicysty **Panejkę.** Panejko jak — już wiadomo z wiadomości prasowych — poruszył opinję zagraniczną, **przedstawiając w fałszywem świetle i popierając swe wywody licznemi kłamstwami** sytuację w Małopolsce Wschodniej, jako wysoce skomplikowaną i wymagającą interwencji zagranicy.

Po stwierdzeniu, iż w tej tak szkodliwej dla Polski robocie brali **udział członkowie „Unda"**, władze bezpieczeństwa w porozumieniu z władzami sądowemi postanowiły położyć kres dalszej kreciej robocie **mającej wyraźne znamiona zbrodni zdrady głównej** i dokonały aresztowania prezesa „Unda" dra **Dmytra Lewickiego** i głównego sekretarza „Unda" dra **Lubomira Makaruszki.** Równocześnie na zarządzenie władz lwowskich, policja warszawska przeprowadziła rewizję w lokalu Ukraińskiego klubu parlamentarnego w Sejmie i aresztowała sekretarza tego klubu **Włodzimierza Kosnockiego,** oraz maszynistkę **Katarzynę Wiśniewską,** którzy w dniu dzisiejszym zostaną przewiezieni do Lwowa i **oddani do dyspozycji władz lwowskich.** W sekretarjacie Klubu parlamentarnego w Sejmie w aktach znaleziono dowody finansowania „U. O. W." przez „Undo", a mianowicie dowody **wysłania pieniędzy na ręce zastępcy pułk. Konowalca, komendanta „U. O. W." pułk. Jarrego.**

Jak się dowiadujemy wkroczenie policji do gmachu sądowego i rewizja w ukr. klubie parlamentarnym było dokonane po porozumieniu się władz bezpieczeństwa z p. Marszałkiem Sejmu. Z polecenia Marszałka Sejmu podczas rewizji policyjnej obecny był komendant straży marszałkowskiej p. Garbowski.

Aresztowana sekretarka klubu parlamentarnego Katarzyna Wiśniewska legitymowała się dokumentami stwierdzającemi jej obywatelstwo rosyjskie. Policja zabrała znalezione w klubie ukr. materjały i opieczętowała je.

W toku dalszych dochodzeń prowadzonych we Lwowie okazało się, że prócz prezesa i sekretarza „Undo" w robocie tej brali również udział **członkowie prezydjum „Unda"** adwokat dr. **Maritczak,** naczelny redaktor **„Diła" Wasyl Mudryj,** oraz majster ślusarski **Michał Stefanowski.** Wszyscy oni zostali aresztowani. W ciągu godzin przedpołudniowych przeprowadzono **rewizję w lokalu redakcji i administracji „Diła"** oraz w kilku instytucjach ruskich. Dalsze śledztwo objął sędzia apelacyjny dla spraw szczególnej wagi dr. Januszewski.

W związku z **aresztowaniem prezydjum „Undo"** zgłosił się wczoraj przed południem u naczelnika wydziału bezpieczeństwa w Urzędzie wojewódzkim u p. **Rogowskiego,** członek egzekutywy „Unda", b. **wicemarszałek Senatu prof. Michał Haluszczyński** który interweniował w sprawie aresztowań.

W godzinach wieczornych odbyło się **posiedzenie egzekutywy „Unda"**, na którem rozpatrywano ostatnie wypadki w „Undzie". Policja po ponownej rewizji **lokal „Unda" opieczętowała.**

Aresztowania powyższe świadczą o **całkowitej likwidacji „Unda",** które — wbrew enuncjacjom prasowym i rozmowom z czynnikami urzędowemi — **nie zachowywało lojalności wobec Państwa Polskiego i ściśle współpracowało z U. O. W. na terenie wewnętrznym i zewnętrznym.**

Z dotychczasowego Klubu parlamentarnego ukraińsk. aresztowano ogółem **21 b. posłów, a mianowicie 15 z „Unda", 4 z U. R. S. P., jednego ze „Selrobu" i jednego „dzikiego".** Na wolności pozostaje jeszcze 11-tu undowców i dwóch z U. R. S. P.

DELEGACJA RODZICÓW U P. PREZYDENTA.

Warszawa 31. października. (PAT) Minister W. R. i O. P. dr. Sławomir Czerwiński przyjął delegację rodziców uczniów IV. klasy gimnazjum państwowego z ruskim językiem nauczania we Lwowie.

Echa afery Laszczowera.

OSKARŻONY UWOLNIONY OD WINY I KARY.

Lwów, 1. listopada.

(:) Ciągnąca się już od dłuższego czasu **rozprawa przeciwko Lazarowi Laszczowerowi,** oskarżonemu o oszustwo, została wczoraj ostatecznie zakończona. Jak już donieśliśmy, Laszczower został już swego czasu skazany **na 7 miesięcy więzienia.** Sąd najwyższy uchylił ten wyrok i wczoraj po kilkakrotnem odroczeniu doszło ostatecznie do **ogłoszenia wyroku,** mocą którego Laszczower został uwolniony od winy i kary. Oskarżonego bronił adw. **dr. Heilpern.**

W hołdzie bohaterskim Obrońcom Lwowa.

W kościele św. Elżbiety i w szkole im. Sienkiewicza

Lwów, 1 listopada.

(jp) W dniu wczorajszym rozpoczęły się uroczystości, poświęcone pamięci **bohaterskiego porwania się do czynu „Orląt" lwowskich,** nieśmiertelnego boju o przynależność Lwowa i Ziemi Czerwieńskiej do Rzeczypospolitej Polskiej.

Doroczne tradycyjne uroczyste nabożeństwo żałobne w kościele św. Elżbiety za spokój dusz poległych i zmarłych w latach 1918—1930, uczestników Pierwszej Załogi Obrony Lwowa, odprawił o godz. 9 rano ks. **kanonik Sigmund.** Katafalk zdobny zielenią i emblematami narodowemi, jarzący od świateł, otoczyły delegacje Związków i stowarzyszeń ze sztandarami, uczestnicy Pierwszej Załogi, Korporacje akademickie ze sztandarami. Dalej ustawiły się oddziały Zw. Kolejarzy z orkiestrą, oddziały Ochotn. straży pożarnej i kolejowej str. pożarnej, młodzież męska i żeńska szkoły im. H. Sienkiewicza i in.

Przed wielkim ołtarzem zajęli miejsca reprezentanci władz i stowarzyszeń. Im. Wojew. był obecny **r. Krzywoszyński,** im. miasta wiceprez. **Irzyk,** prez. Kolei **Prachtel - Morawiański,** władze Sokole z prez. **Małaczyńskim i prez. Notzem,** Weterani r. 1863, bryg. **Mączyński,** pułk. **Zygmuntowicz,** delegacje Zw. Obrońców Lwowa z prez. pułk. Baczyńskim, reprezentacja Zw. Oficerów Rezerwy, Zw. Legjonistów, Zw. Inwalidów Wojennych, Zw. Podoficerów rezerwy, Zw. Strzeleckiego, Zw. Straży pożarnej kolejowej i Ochotniczej Straży Pożarnej, Zw. kolejowców polskich, Zw. Pracowników Pocztowych, Pracowników Kolejowych, Organizacyj kobiecych, Tow. im. Kościuszki, Tow. „Gwiazda" i w. in.

Nawa kościelna zapełniła się po brzegi publicznością, która tłumnym udziałem w nabożeństwie dała wymowny wyraz wdzięczności i hołdu naszego miasta dla Bojowników o wolność Lwowa i całość Rzeczypospolitej.

Uroczysta Akademja.

Wieczorem o godz. 5-tej odbyła się **w szkole im. H. Sienkiewicza,** jako pierwszej placówce, skąd przed 12 laty rozpoczął się bohaterski bój o polskość Lwowa, **uroczysta akademja,** urządzona staraniem Związku Harcerstwa polsk. we Lwowie.

W sali gimnastycznej, pięknie przystrojonej zielenią i emblematami państwa i miasta zebrały się drużyny harcerskie męskie i żeńskie, grupa uczestników walk Pierwszej Załogi. na podjum stanęły delegacje ze sztandarami, w pierwszych rzędach zasiedli reprezentanci władz: im Woj. r. **Krzywoszyński,** im. miasta wicepr. **Irzyk** z sekr. **Adamowiczem,** reprezentacja sokolstwa z prez. **Czajkowskim** i prez. **Małaczyńskim,** reprezentanci wojskowości i organizacyj społecznych.

Akademję zagaił dyr. szkoły im. Sienkiewicza **A. Bereś,** który jako gospodarz budynku i delegat Koła Przyjaciół drużyny harcerskiej przy szkole Sienkiewicza, powitał zebranie, poczem skreślił **historję walk Pierwszej Załogi,** zwracając się na koniec do **młodzieży harcerskiej jako spadkobierczyni przekazanych jej przez młodzież r. 1918 ideałów,** by zaprawiała się w tężyźnie ducha i ciała, gotowa pójść w ślady swych poprzedników, jeśliby zaszła tego potrzeba. Mówca zakończył **okrzykiem na cześć Prezydenta Rzeczypospolitej i Marszałka Piłsudskiego,** poczem orkiestra 26 pp. odegrała **hymn państwowy.**

Natchnione szczerym młodzieńczym zapałem przemówienie wypowiedział imieniem Harcerstwa komendant XV. drużyny **A. Grünberg.**

Na część artystyczną programu, postawionego istotnie na wysokim poziomie, złożyły się: **koncert orkiestry 22 pp.,** która pod batutą dyr. **H. Mrówczyńskiego** odegrała **Chopina Polonez i Ogińskiego Wieniec pieśni polskich,** deklamacje: **Jana Gelli „Miasto",** wygłoszone przez wychowankę Rodziny Sierocej i **A. Ćwikowskiego „Lwów"** w nienagannej recytacji małej harcerki **Wł. Legutkówny.** Koroną programu artystycznego był śpiew dh. **Aleksandra Szczęścikiewicza,** który przy akompanjamencie pułk. Z. **Śniadowskiej** odśpiewał **Chopina „Wojak"** i **Moniuszki Arję z kurantem ze „Strasznego Dworu".** Wszystkim wykonawcom audytorjum dziękowało grzmiącemi oklaskami. Odegraniem przez orkiestrę **„Roty"** zakończyła się podniosła uroczystość.

Wysoce nastrojowy finał dnia wczorajszego miał miejsce przed iluminowaną rzęsiście szkołą Sienkiewicza o godz. 7-mej wieczorem. Po odegraniu przez orkiestrę 26 pp. hymnu państwowego nastąpiło **zapalenie smolnej wici** i wręczenie jej sztafecie, która przeniosła ją **na Cmentarz Obrońców Lwowa.** Na cmentarzu nastąpiło uroczyste zapalenie Znicza, poczem harcerze zaciągnęli wartę honorową.

Antysemickie występy Hitlerowców w Gdańsku.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 31. października. (Z). W ostatnim czasie Hitlerowcy rozwinęli na terenie Gdańska **gorączkową działalność** — jak dotąd zupełnie bezkarnie. Akcja Hitlerowców pozostaje w związku **z wyborami.** Hitlerowcy występują z całym tupetem. W agitacji przedwyborczej Hitlerowcy posuwają się tak daleko, że **grożą zdobyciem Gdańska ogniem huraganowym.** Zwrotów takich i innych używają w licznych swych afiszach i odezwach. Oddziały Hitlerowców dokonały w dniach ostatnich **szeregu napadów na spokojnych obywateli** i specjalnie kierują swoje ataki **na Żydów.** Hitlerowcy wpadają do lokali publicznych i wyciągają z nich obywateli, **starając się siać panikę i teror.** — Widownią wielkiej awantury była **kawiarnia Corso** w Sopocie, gdzie wieczorem gromadzi się liczna publiczność. Z okrzykiem: **„wyrzucić Żydów",** wpadli Hitlerowcy do kawiarni i **pałkami gumowemi rozpoczęli masakrę, zmuszając publiczność do ucieczki.** Wiele osób zostało dotkliwie poturbowanych i pokaleczonych. **Fakt powyższy dzienniki niemieckie,** prawdopodobnie na prośbę właściciela kawiarni, który obawiał się dalszych awantur i zdemolowania lokalu, **zataiły.** Tymczasem Hitlerowcy działają bezkarnie dalej. Onegdaj na rogu Wollwebergasse i Heiligengeistgasse **grupa Hitlerowców napadła na dwoje Żydów, obywateli polskich** i bez żadnej przyczyny ciężko ich pobiła. Są to Izaak **Rozan** i Mula **Rozan.** Hitlerowcy z okrzykiem: **Heil Hitler** pobili zwłaszcza bardzo ciężko Rozana, u którego stwierdzono wstrząs mózgu. Jak się w ostaniej chwili dowiadujemy, stan Rozana jest bardzo ciężki i **prawie beznadziejny.** Hitlerowcy zapowiedzieli na najbliższą niedzielę szereg wieców publicznych. Zapowiedź ta wywołała prawdziwą panikę wśród spokojnej ludności na terenie W. M. Gdańska.

UKOŃCZENIE STRAJKU METALURGICZNEGO W NIEMCZECH.

Berlin, 31. października. (PAT) W głosowaniu powszechnem robotników przemysłu metalurgicznego wzięło udział 73.278 robotników. Z tego za kontynuowaniem strajku głosowało 32.847, a za ukończeniem 40.431. W głosowaniu nie wzięło udziału 62.165 robotników przemysłu metalurgicznego.

FEJLETON „GAZ. POR." z 2. XI. 1930.

WŁADYSŁAW LAKATOS.

Papierośnica.

— Sandorze — rzekła żona — zanim wyjdziesz, bądź łaskaw zostawić mi 500 pengo.

Była ładna, niezwykle postawna i miała marzące czarne oczy.

— 500?! — zapytał Sandor. — Poco ci tyle pieniędzy?

Spojrzała mu prosto w oczy.

— Muszę uregulować rachunek dentysty. Wiesz przecież, że leczyłam się u niego przez sześć tygodni.

— Tak, wiem o tem — odparł Kovesi, wyciągając skórzany portfel.

Położył na stole żądaną sumę. Trzy setki, dwie pięćdziesiątki i ostatnią setkę drobnemi.

Po spełnieniu tej czynności wyszedł z domu. Miał już gotowy plan. Zajął stolik przy oknie w przeciwległej kawiarni. Szczęście sprzyjało mu jak zawsze. Zaczął padać deszcz. Żona musiała więc wziąć auto, a wiadomo, że w aucie łatwiej jest kogoś szpiegować. Przez pikola zamówił taksówkę. W kilka chwil potem służąca sprowadziła auto dla jego żony.

— Pojedziemy za tamtą taksówką — rzekł do szofera — ale ostrożnie, żeby nas nikt nie zauważył. Uważaj pan na zakręcach, żeby taksówka ni znikła nam z oczu...

Szofer położył dwa palce do czapki i skinął głową.

Pierwsza taksówka zatrzymała się przed wielkim sklepem jubilerskim. — Druga taksówka zatrzymała się opodal. Po upływie kilku chwil pani Kovesi opuściła sklep. W ręku trzymała małą paczuszkę.

Gdy odjechała, Kovesi wszedł do sklepu i wyciągając rękę do właściciela, stojącego za ladą, rzekł:

— Kochany panie Bugarowics, mam do pana wielką prośbę...

— Chętnie wszystko wykonam, o co pan prosi...

— Widzi pan jutro są moje urodziny i wiem, że moja żona kupiła dla mnie prezent u pana. Chcę mi zrobić niespodziankę...

— Odrazu pomyślałem, że ta papierośnica to prezent dla pana...

— A więc kupiła papierośnicę!... — zawołał Kovesi, który nigdy w życiu nie palił papierosów. — To bardzo ładnie z jej strony. Śliczny prezent... A czy drogi? Pytam tylko dlatego, że chciałbym jej coś kupić w tej samej cenie... Nie mogę przecież pozwolić, żeby żona kupowała mi prezenty za jej oszczędności, pan rozumie?...

— Ale ta papierośnica wcale nie była droga!... Zobaczy pan!... Kosztowała 320 pengo... Przecież to za bezcen!...

— Co?... 320?!...

— Uważa pan, że to za wiele? Przecież to jest srebrna papierośnica z rubinem. Tak, rubin nasadzony jest obok imienia pańskiej żony...

— A więc dała wygrawerować również swe imię... Bardzo ładnie... Bardzo ładnie...

Podziękował właścicielowi sklepu za informacje i udał się do biura.

O szóstej zadzwonił do domu. Do telefonu podeszła służąca.

— Czy pani jest w domu?

— W tej chwili właśnie wróciła.

— Doskonale... — odparł i odłożył słuchawkę.

Wsiadł do taksówki i kazał się zawieść na ulicę Św. Stefana Nr. 4.

Drzwi otworzył mu Piotr Kolos, znakomity tancerz. Zbladł nieco, lecz szybko nad sobą zapanował, sięgając do tylnej kieszeni, jak gdyby zamierzał wyciągnąć stamtąd rewolwer.

Kolos zaprosił przybysza do swej garsonjery. Pokój był nieco nieuporządkowany, lecz unosił się w nim mocny zapach perfum.

— Kochany przyjacielu — rozpoczął Kovesi. — Mam do pana pewną prośbę. Chciałbym, aby mi pan oddał ot, to...

To rzekłszy, sięgnął po papierośnicę z rubinem, leżącą na nocnym stoliku.

— Panie! — oburzył się Kolos.

— Tylko bez denerwowania. Jutro otrzyma pan tę papierośnicę z powrotem. Jednakże zwracam panu uwagę, że jeśli pan zechce w międzyczasie powiadomić moją żonę, stanie się nieszczęście, wielkie nieszczęście, straszne nieszczęście...

— Łotr!...

— Czy daje mi pan więc słowo honoru, że pan nie zadzwoni? Wszak nie zechce pan aby mojej żonie przytrafiło się nieszczęście?... Wszak pan jest dżentelmanem.

— Większym jak pan w każdym razie.

— No, o tem dałoby się jeszcze pomówić. Ale jaki pan ma śliczny wazon na swem biurku? Czy to także od niej? No, proszę się tylko nie denerwować! Pal pana licho! Jutro dostanie pan tę papierośnicę z powrotem. Do widzenia!

Kolos nie zadzwonił poprostu dlatego, że wstydził się swego postępowania.

*

Państwo Kovesi skończyli już kolację i służąca wniosła na tacy dwie filiżanki mokka.

— Czy zapalisz papierosa? — zapytał kładąc na stole papierośnicę, ale tak ostrożnie, by nie uszkodzić czerwonego kamienia.

Pani Kovesi zbladła. Przeraziła się bardziej niż Piotr Kolos dziś popołudniu w swym pokoju na widok jej męża.

Ponieważ nie mogła znaleźć innego wyjścia z sytuacji, wybuchnęła głośnem łkaniem.

— Nie bój się — rzekł Kovesi — nie zabiję cię...

Poczem dodał ostrym tonem:

— Ale coś uczyniła z pozostałemi 180-cioma pengo, Muszę wiedzieć o tem, albowiem... oszukać się nie pozwolę.

Tłum. C. S.

Epilog procesu o zwalnianie z ćwiczeń.

Mjr. Tymkow skazany na dwa lata.

Zasądzeni wnoszą kasację.

Lwów, 1. listopada.

(:) W sądzie wojsowym rozegrał się wczoraj ostatni akt wielkiej afery z zwalnianiem od ćwiczeń. Ciągnąca się od 8. do 31. października rozprawa przeciwko **mjr. Tymkowi** i towarzyszom została wczoraj zakończona **wyrokiem skazującym** wszystkich oskarżonych. Narada trybunału **trwała od godz. 10 do 3 popoł.** O godz. 3 przewodniczący wśród wielkiego naprężenia odczytał **wyrok.**

Mjr. Józef Tymkow zasądzony został **na 2 lata domu poprawy,** zastępującego więzienie i **wydalenie z wojska oraz utratę praw obywatelskich.** Starszy szeregowiec **Joachim Berlin** na 4 miesięcy więzienia z zaliczeniem aresztu śledczego, sierżant **Wawrzyniec Czubrak** na 10 miesięcy więzienia z zaliczeniem aresztu śledczego, kapral **Jan Jazowiecki** na 5 miesięcy więzienia, sierżant **Stanisław Preis** na 4 miesięcy więzienia, emer. star. sierżant **Franciszek Słowik** na 4 miesięcy więzienia, star. sierżant **Franciszek Stosik** na 2 tygodnie aresztu umorzonego już więzieniem śledczym, sierż. **Jan Dudała** na 5 miesięcy więzienia, szer. rezerwy **Juljusz Sohn** na 3 miesiące więzienia i dwa tygodnie, kapral rezerwy **Henryk Weissengrün** na 3 mies. i 2 tyg., szeregowiec rezerwy **Maksymiljan Kreuter** na 3 mies. więzienia i 2 tygodnie, szeregowiec rez. **Arnold Körner** 3 mies. więzienia i 2 tygodnie, star. szeregowiec **Edward Brauner** na 4 mies., kapral rezerwy **Wilhelm Flieg** na 3 mies. i 2 tygodnie, **kpt. Modest Nawarecki** na 3 tygodnie twierdzy, skonsumowanej już **aresztem śledczym.**

Ogłoszenie wyroku wywarło **bardzo wielkie wrażenie** na oskarżonych i publiczności, która szczelnie wypełniła małą salę sądu wojskowego. Jednemu z oskarżonych podczas czytania wyroku **zrobiło się słabo,** tak, że musiał na kilka chwil **opuścić salę.** Kilka pań, prawdopodobnie żony oskarżonych podczas czytania wyroków **głośno płakały.**

Obrońca mjr. Tymkowa **kpt. dr. Mirzyński,** oraz obrońca oskarżonych: Juljusza Sohna, Henryka Weissengrüna, Maksymiljana Kreutera, Arnolda Körnera, Edwarda Braunera — dr. Henryk Schlafenberg, zgłosili wniesienie kasacji.

—o—

Kościoły -- drapacze chmur.

PRAKTYCZNOŚĆ I IDEALIZM AMERYKANÓW.

Lwów, 1. listopada.

(jp) Rzeczywistość amerykańska nie zatrzymuje się nawet przed progiem kościelnym. Dowodzi tego **nowy sposób budowania kościołów w Stanach Zjednoczonych,** który coraz bardziej się popularyzuje. Metoda ta zrywa z wyobrażeniem, że kościół powinien być osobną, wolno stojącą budowlą.

Dlaczego nie możnaby — zapytują Amerykanie — monumentalnego kościoła w dotychczasowej jego formie zbudować jeszcze monumentalniej, jako **olbrzymiego drapacza chmur,** zwłaszcza jeśli chodzi o to, by stał w centrum ożywionego ruchu wiel komiejskiego. — Pozyskiwanie osobnych, wolno stojących placów na budowę kościoła w centrum miasta obciąża niesłychanie gminę kościelną, podczas gdy praktyczność amerykańska znalazła sposób, aby gmina nietylko **nie ponosiła wysokich kosztów budowy kościoła, ale nawet otrzymywała z niego korzyści.**

Buduje się zatem w pięknej architektonicznej formie drapacza chmur, mniej więcej na 18 do 20 pięter. Z tego **trzy do pięciu pięter przeznacza się na nawę kościelną,** reszta zaś pięter służy na biura, które gmina religijna wynajmuje. Dochód z tych czynszów pozwala **na amortyzację kapitału, włożonego w budowę i na urządzenie wewnętrzne kościoła,** które dzięki temu może zyskać na wspaniałości. Nadto z tych dochodów można utrzymać proboszcza i całą obsługę kościoła i pokrywać inne wydatki gminy religijnej. Użycie pozostałych pięter na biura posiada tę dogodność, że w niedzielę i święta panuje w kościele **cisza, potrzebna do skupienia religijnego, gdyż biura są w te dni zamknięte.**

Już dwie gminy w Nowym Jorku przeprowadziły praktycznie ten plan i zbudowały kościoły w formie drapaczy chmur, zyskując w ten sposób dochód roczny około 30 tysięcy dolarów. Obecnie w Stanach Zjednoczonych jest już 5 takich kościołów, a dalsze są w budowie.

Praktyczni Amerykanie nie poprzestają jednak na materjalnem uzasadnieniu nowej metody, ale umieją ją usprawiedliwić także **względami natury wyższej.** Twierdzą mianowicie, że taki nowy kościół w ścisłem połączeniu z otoczeniem świeckiem, jest **symbolem nowego poglądu na misję kościoła,** który nie powinien stać na uboczu życia społecznego.

Prowizoryczny listonosz

WYKRADAŁ PIENIĄDZE Z LISTÓW.

Lwów, 1 listopada.

(—) Na głównej poczcie wykryto w ostatnich dniach **malwersacje, popełniane** od dłuższego czasu przez prowizorycznego listonosza **Ludwika Cyculaka, zam. w Pasiekach Halickich.** Cyculak otrzymane do oddania adresatom listy pieniężne otwierał, a **po wykradzeniu pieniędzy, z powrotem je zalepiał.** Następnie na okradzionych kopertach ołówkiem pisał „Ekspres“, a na odwrotnej stronie „adresat nieznany i listy te wkładał do fachów, przeznaczonych **dla listonoszy ekspresowych,** chcąc w ten sposób od siebie oddalić podejrzenia. Jednakowoż sprawa się wydała a grafologowie stwierdzili, że **napisy na okradzionych kopertach pochodzą od Cyculaka, którego aresztowano.**

FEJLETON „GAZ. POR.“ z 2. XI. 1930.

Z TEATRU.

(„Król Nikodem“ groteska fantastyczna w 3 aktach Ferdynanda Goetla i Rafała Malczewskiego).

Po premjerze „Króla Nikodema“ wróciłem do domu z głową pełną szumu. Lubię tak samo u ludzi, jak i w sztukach zdecydowane oblicza. Wtedy łatwo nam wydać sąd o jednych, jak i o drugich, a to przekonanie, że się ma sąd własny, daje nam uczucie pewności siebie i wewnętrznego spokoju. A w danym wypadku nie wiedziałem co mam sądzić o nowem dziele groteskowej spółki powieściopisarza i malarza i na twarzach wielu widzów czwartkowej premjery dostrzegłem to samo. Poprostu czytało się w oczach, że każdy czeka na sąd drugiego. W takich razach gaszę zawsze lampę, a ponieważ niepokój wewnętrzny nie daje mi zasnąć, wyczarowuję w ciemnościach nocy jakąś bliską mi postać i zapuszczam się z nią w dyskusję, w pewnego rodzaju wnętrzny djalog, który dopomaga mi do sformułowania sądu i oświetlenia problemu. W pierwszej chwili chciałem wezwać na pomoc Venus z Milo, bo zdawało mi się, że wobec tych wszystkich manowców, na które wkracza współczesna sztuka dramatyczna, tych mechanicznych wycinków z życia i powieści, faktomontażów, reportażów i innych eksperymentów, ona właśnie, wiecznie doskonała i niezmienna utwierdzi mój sąd o nienaruszalności praw dramatu (konfliktu, perypetji, kontrastu, gradacji, kondenzacji), wykrytych ongiś genjalną intuicją Greków i do dziś dnia niezastąpionych w życiu teatru, o czem tak pięknie mówił podczas ostatniej dyskusji w kole literackiem Józef Jedlicz. Lecz przypomniałem sobie, jak to niegdyś ta sama Venus z Milo, wezwana przez cierpiącego Henryka Heinego, zjawiła się białą zjawą przy jego łożu i rzekła smutno: „Jakże ci pomóc mogę, drogi przyjacielu, gdy sama rąk nie mam?“

Lecz pozostał mi stary przyjaciel z młodości, Oskar Wilde. Czytałem niedawno wnikliwą i świetną książkę Parandowskiego, więc po kilku słowach magicznego zaklęcia zjawił się przedemną jak żywy Antinous w berecie, z kwiatem w butonierce, z uśmiechem wokół kobiecych ust, na których wyciągniętym łuku chwiała się gotowa do lotu strzała paradoksu. Usiadł na krawędzi mego łóżka i rozpoczęliśmy w ciszy nocnej djalog, pod czas którego on mówił tylko aforyzmami, które zostawił po sobie światu, ja zaś, chcąc być uprzejmym dla mistrza, odpowiadałem często również kategorjami jego myśli o sztuce i życiu.

Wilde: Dlaczego mię wezwałeś? Jedynie znośne towarzystwo jest obcowanie ze sobą samym.

Ja: Zaiste jednemu dano za wiele, drugiemu za mało. Troski tylko rozdano sprawiedliwie.

Wilde: Nie pochlebiaj mi. Kto wie, czy wiem wiele więcej od ciebie. Kto wie, czy oceniasz mię słusznie. Tylko nieuki znają się jak łyse konie. Co jest twoją troską? Jeżeli coś, dotyczącego życia, mogę ci tylko służyć paradoksem. Życie jest wogóle za poważne, ażeby można mówić o niem serjo.

Ja: Troską moją jest sztuka „Król Nikodem“. W poszukiwaniu nowych form, w walce z dziesiątą muzą, która rozwielmożniła się na świecie, autorzy dramatyczni wkroczyli na manowce. Albo jakaś równopoziomowość życia i dramatu, wycinanki i naklejanki z życia i powieści, bez syntezy, bez odwiecznych praw konstrukcji, albo fantastyczne groteski, dające nam fikcję i utopję, czasów przyszłych, zbudowane na elementach przewidywanych, a więc zupełnie nieprawdopodobną. Jeśli tak bogata w pierwiastki emocjonalna współczesność, nie może się doczekać nieśmiertelnego dzieła sztuki, bo jesteśmy jej jeszcze za bliscy, jakże nieprawdopodobnie wygląda groteska sceniczna „Król Nikodem“, mająca być satyrą na układ stosunków politycznych i społecznych w roku 2.000?

Wilde: Może masz rację. Ludzkość może wierzyć w rzeczy, które są niemożliwe, nigdy w nieprawdopodobne.

Ja: „Król Nikodem“ napełnił mię zwątpieniem. Zwątpiłem pod wpływem negacji, bijącej z „Króla Nikodema“, we wszystkie pozytywne walory życia i urządzeń społecznych. Zwątpiłem w dostojeństwo człowieka, w moc twórczej jego myśli, w piękno i godność jego uczuć, jeśli autor „Serca lodów“, będącej najpiękniejszą książką ludzkiego serca, wyrzeka się prawd dawniej głoszonych na rzecz zupełnej negacji twórczych walorów duszy ludzkiej.

Wilde: Sceptycyzm jest początkiem wiary.

Ja: Pisze Ferdynand Goetel w ten sposób o swojej nowej spółce literackiej: „Ostatecznym celem sztuki jest przecież dzieło. W czasach tak trudnych do uchwycenia, w okolicznościach życia tak zawiłych, jak dzisiejsze, dwa mózgi, zjednoczone na jednym tropie mogą znaczyć więcej niż jeden.“ Dwóch ludzi wyruszyło na poszukiwanie prawdy o życiu i zgubiło ją.

Wilde: Prawda staje się już nieprawdziwą, jeżeli w nią wierzy więcej niż jeden człowiek. A zresztą wszystkie drogi prowadzą do jednego punktu: rozczarowania.

Ja: Zacząłem się zastanawiać nad tendencją „Króla Nikodema“ i doszedłem do smutnych refleksji.

Wilde: Żadne dzieło sztuki nie ma jakichkolwiek tendencji. Ludzie żywią tendencje.

Ja: Przez tęsknotę ku światłu, przez apoteozę piękna, mądrości i dobroci, sztuka działa na moralność społeczeństwa Satyra bez własnej, przeciwstawnej pozytywnej prawdy w życiu, nie jest satyrą, lecz paszkwilem.

Wilde: Mam to przekonanie, że niema ani jednej książki, ani jednego dzieła sztuki, któreby wywarły jakiśkolwiek wpływ na moralne postępowanie człowieka. Zresztą nie istnieją sztuki moralne i niemoralne, tylko złe i dobre. Piękno? mądrość? dobroć? Żyjemy w czasach, w których się zawiele czyta, aby można być mądrym, a zawiele myśli, aby można być pięknym.

Ja: Są tematy, które nie znoszą formy groteski. Cierpi na tem powaga za-

KRONIKA

1 LISTOPADA
Sobota
Wszystk. Św.

REDAKTOR NACZELNY PRZYJMUJE OD GODZINY 11. DO 12. PRZEDPOŁ.

REDAKCJA BEZWARUNKOWO MANUSKRYPTÓW NIE ZWRACA.

—□—

TEATR WIELKI:

Sobota, 1 listopada, o godz. 3.30 popoł. „Traviata" opera Verdiego. (Ceny zniżone).

Sobota, 1 listopada, o godz. 7.30 wiecz. „Fijołek z Montmartru" operetka Kalmana. Występ Fontanówny i Folańskiego. (Zniżki nieważne).

Niedziela, 2 listopada, o godz. 3.30 popołudniu „Domek trzech dziewcząt" operetka Schuberta. (Ceny zniżone).

Niedziela, 2 listopada, o godz. 7.30 w. „Fijołek z Montmartre" operetka Kalmana. Występ Fontanówny i Folańskiego. (Zniżki nieważne).

Poniedziałek, 3 listopada, o godz. 7.30 wiecz. „Fijołek z Montmartre" operetka Kalmana. Występ Fontanówny i Folańskiego. (Zniżki nieważne).

*

TEATR ROZMAITOŚCI:

Sobota, 1 listopada, o godz. 3.30 popoł. „Dzielny wojak Szwejk" w ukł. scen. L. Schillera. (Ceny zniżone).

Sobota, 1 listopada o godz. 7.30 wiecz. „Król Nikodem" satyra scen. Goetla i Malczewskiego.

Niedziela, 2 listopada, o godz. 3.30 popoł. „Dzielny wojak Szwejk" w ukł. scen. L. Schillera. (Ceny zniżone).

Niedziela, 2 listopada, o godz. 7.30 w. „Król Nikodem" satyra scen. Goetla i Malczewskiego.

Poniedziałek, 3 listopada o godz. 7.30 wiecz. „Król Nikodem" satyra sceniczna Goetla i Malczewskiego.

*

TEATR MAŁY:

Sobota, 1 listopada, o godz. 3.30 popoł. „Egzotyczna kuzynka" komedja Verneuila. (Ceny zniżone).

Sobota 1 listopada, o godz. 7.30 wiecz. „Wieczne pióro" komedja Fodora.

Niedziela 2 listopada o godz. 3.30 pop. „Egzotyczna kuzynka" komedja Verneuila. (Ceny zniżone).

Niedziela, 2 listopada o godz. 7.30 w. „Wieczne pióro" komedja Fodora.

Poniedziałek, 3 listopada o godz. 7.30 wiecz. „Wieczne pióro" komedja Fodora.

*

TEATR NOWOŚCI:

Sobota, 1. listopada o godz. 7.30 wiecz. „Hiszpańska Mucha".

Niedziela 2. listopada o godz. 4 popoł. „Hiszpańska Mucha".

Niedziela, 2. listopada o g. 7.30 wiecz. „Hiszpańska Mucha".

Poniedziałek, 3. listopada o g. 7.30 w. „Hiszpańska Mucha". Tani dzień.

*

BIURO KONCERTOWE M. TUERKA.

Środa, 5. listopada: V. Mistrzowski Koncert abonamentowy — Maurycy Rosenthal, pianista. 9598-?

*

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

APOLLO: Bille Dove w dźwiękowcu „Anioł pod szminką".

CASINO: „Pocałunek" z Gretą Garbo. Film dźwiękowy.

CHIMERA: „Głupie szczęście".

FATAMORGANA: „Dzwonnik z Notre Dame".

GRAŻYNA: „Romans nad Rio Grande" dźwiękowiec.

KOPERNIK: „Złotowłosy Anioł".

LEW: „Trojka" w gł. roli Olga Czewhowa i Adalbert Schlettow. Pieśni i chóry w języku rosyjskim.

LUNA: „Dla szczęścia" oraz „Warjat na wolności".

MARYSIENKA: „Złotowłosy Anioł".

OAZA: „Marsz weselny".

PALACE: „Moje słoneczko" z Janet Gaynor — oraz dodatki dźwięk.

PASAŻ: „Pieśń żywiołów". 100% dźwiękowy.

PAN: „Trędowata".

PROMIEŃ: „Ofiarna noc".

RAJ: „Białe cienie", dźwiękowy.

SPLENDID: „Prezydent Możuchin".

STYLOWY: „Dama Kameljowa" i „Policmajster Tagiejew".

UCIECHA: „Harry Peela najlepszy druh".

gadnienia.

Wilde: Tylko bez powagi w dziełach sztuki. Powaga, która się starzeje, staje się nudną. Cóż masz przeciw grotesce? Towarzyszy nam ona od urodzin aż do śmierci. Zresztą samo życie lekceważy formy w sposób omal skandaliczny. Katastrofy życiowe zdarzają się w niestosownych miejscach i druzgocą nieprzygotowanych do tego. Tragedje życiowe kończą się fraszkowo, a komedje budzą groteskową zgrozę. Zresztą i samo życie jest groteskowe: trwa zawsze za krótko lub za długo.

Ja: Nie mogę się zgodzić na supremację wartości wnętrznych kobiety przed mężczyzną, jaką okazuje „Król Nikodem" dając w postaci Chloe jedynie silną, zdecydowaną i wiedzącą czego pragnie indywidualność.

Wilde: Czegóż chcesz. Mężczyzna na tym świecie nie odnosi nigdy absolutnego sukcesu o ile mu kobiety nie pomagają. Kobiety raj widzą w społeczeństwie. Jeżeli mężczyzna nie ma kobiet po swej stronie, przepadł z kretesem. Kobiety zachęcają nas do wielkiego dzieła...

Ja: W spełnianiu którego nam znowu przeszkadzają. W tym wypadku nie dam się nawet tobie przekonać. A zresztą uczyłeś zawsze: unikaj udowadniania komuśkolwiek czegokolwiek. Jest to zawsze w wysokim stopniu gminnem.

Wilde: A niekiedy nawet przekonuje.

Ja: To jest znowu paradoks a Goetel powiada, że paradoks jest jedynie wentylem bezpieczeństwa dla zbyt napiętej inteligencji.

Wilde: Niezupełnie. Droga paradoksu jest drogą prawdy. Aby badać rzeczywistość, trzeba jej kazać tańczyć na linie. Dopiero kiedy prawdy stają się woltyżerkami, można je szacować. Groteska ma wiele wspólnego z paradoksem. I w niej prawda tańczy na linie. Cieszy mię, że jak widzę, potępiasz „Króla Nikodema", choć może nie masz we wszystkiem racji.. Krytyk nie powinien być absolutnie sprawiedliwym w normalnym tego słowa sensie. Tylko w sprawach, które nas nic nie obchodzą, możemy być bezstronnym dosłownie. W tem też przyczyna, dlaczego bezstronny sąd nie ma żadnej wartości. Sztuka „Król Nikodem" zbyt cię zaniepokoiła i w tem może cała jej wartość. A co sądzisz o wystawie sztuki na lwowskiej scenie?

Ja: Nie wchodząc w szczegóły dekoracyjnego konstruktywizmu, w podziale pracy, jaką rozdzielili między siebie, w tym wypadku reżyser Radulski i dekorator Daszewski, czuło się, że nad tą planową i bardzo precyzyjną pracą realizacji scenicznej „Króla Nikodema" unosił się duch Leona Schillera. Było to więc wystawienie prawdziwie artystyczne, bo w każdym szczególe nosiło znamię jednego człowieka.

Wilde: Masz rację. Teatr domaga się zawsze absolutnych rządów świadtego despoty. Pracę techniczną można rozdzielić na kilku, duch, który nią kieruje, winien być jednością. Kiedy człowiek jedynie działa, jest lalką, kiedy tworzy jest poetą. W tem cała tajemnica sztuki.

Henryk Zbierzchowski.

Wiadomości teatralne.

W teatrze Wielkim dziś i jutro po dwa przedstawienia. Popołudniowe po cenach zniżonych, wypełnią: dziś opera Verdiego „Traviata", jutro operetka Schuberta „Domek trzech dziewcząt" w zwykłej obsadzie. Wieczorem, zarówno dziś, jak i jutro, a także w poniedziałek, ostatnia nowość „Fiołek z Montmartre", operetka Kalmana, z takim przepychem wystawiona na naszej scenie. Wyborna ta operetka, w oprawie dekoracyjno-kostjumowej niespotykanej dotąd na żadnej ze scen polskich, stanowi prawdziwą rewelację, to też na widowni oklaski nie milkną ani na chwilę, czy to pod adresem inscenizatorów pp. Folańskiego, Górzyńskiego, Jarockiego i Statkiewicza, czy wykonawców z pp. Fontanówną, Nochowiczówną, Folańskim, Wiśniewskim, Ruszkowskim, Gruszczyńskim, Szoslandem na czele. Brawa grzmią również i po każdym numerze tanecznym, których długi szereg otwiera czarodziejskim „białym walcem" primabalerina Z. Grabowska. — Ze względu na ogromny koszt wystawy, zniżki na przedstawienia tej opery nie ważne.

W teatrze Rozmaitości kapitalna groteska fantastyczna Goetla i Malczewskiego „Król Nikodem". — Popołudniu dziś i jutro po cenach zniżonych wyborny „Szwejk" z M. Zniczem w roli tytułowej.

W teatrze Małym ostatnie trzy przedstawienia świetnej kom. Fodora „Wieczne pióro". — We wtorek premiera doskonałej komedji Ervine'a „Pierwsza pani Selby", w której postać tytułową odtwarza znakomita artystka Katarzyna Żbikowska. Sztukę reżyseruje J. Strachocki. Dekoracje W. Daszewskiego.

*

Wybitny literat i komedjopisarz, Henryk Zbierzchowski, ukończył tłumaczenie głośnej rewji Joachimsohna i Spoliansky'ego „Jak zostać bogatym i szczęśliwym", która ukaże się w najbliższym czasie na jednej ze scen miejskich.

*

Przyjazd fenomenalnego murzyńskiego zespołu operetkowego „The Black Flovers", składającego się z 50-ciu osób, wzbudzi prawdziwą sensację w naszem mieście. Znakomita ta trupa, która ostatnio święciła triumfy w Berlinie i Warszawie, wystąpi tylko cztery razy w Teatrze Nowości w operetce „Luisiana", której twórcą jest również murzyn L. Douglas.

*

Maurycy Rosenthal mistrz fortepianowy, którego sławę artystyczną porównać można tylko z pianistami tej miary jak Busoni i Paderewski, wystąpi w V. Mistrzowskim koncercie abonamentowym Biura M. Tuerka. Wieczór ten zapowiedziany na poniedziałek 3 b. m. przesunięty został ze względu na dzień zaduszny na środę 5 listopada.

—□—

Z miasta.

Nabożeństwo akademickie. W niedzielę 2 listopada odbędzie się w kościele O. O. Karmelitów nabożeństwo akademickie o godz. 9.30. Kazanie wygłosi ks. prof. Narajewski.

Odczyt red. Michała Rollego w Radjo. W niedzielę 2 b. m. o godzinie 16.55 przed mikrofonem rozgłośni lwowskiej Polskiego Radja stanie redaktor Michał Rolle który wygłosi gawędę p. t. „Zaduszki lwowskie". W gawędzie tej red. Rolle przedstawi ze znaną sobie swadą niezwykły czar cmentarza łyczakowskiego, najstarsze jego groby, napomknie przy tej sposobności o dziejach mieszczaństwa lwowskiego, kiedy to grób prababki nosił napis „Frau Gattin" prawnuk jej zaś walczył w obronie polskości Lwowa, wspomni o grobach uczestników walk narodowych, wreszcie opowie o tych „którzy deszli". Na zakończenie red. Rolle przypomni zaduszki z czasów zaboru austrjackiego, inwazji rosyjskiej, pamiętne zaduszki z roku 1918 oraz zaduszki w wolnej Polsce. Zapowiedź tej pierwszej gawędy red. Rollego, który niewątpliwie nie raz jeszcze będzie miał sposobność opowiedzieć radjosłuchaczom o dziejach starego Lwowa, wzbudziła wielkie zainteresowanie.

Sygnał Akademicki na antenie. Dzięki przychylnemu stanowisku Dyrekcji „Polskiego Radja" we Lwowie i życzliwości kierownika wydziału propagandowego p. prof. R. Petry'ego, — długotrwałym staraniom Centrali Towarzystw Samopomocowych W. U. L. stało się zadość. Lwowski ośrodek akademicki nie pozostał w tyle za Poznaniem, Krakowem i Wilnem, gdzie urządzane już były wielokrotnie audycje pod nazwą „Kwadransów Akademickich". Już bowiem w sobotę 8 listopada b. r. o godz. 19.25 zabrzmi pierwszy „Sygnał Akademicki na antenie", nadany przez rozgłośnię lwowską. „Kwadrans Akademicki" będzie stałym tygodnikiem mówionym, mającym na celu informowanie szerokich rzesz radjosłuchaczy o życiu akademickiem. Ogólne kierownictwo „Kwadransa" z ramienia Centrali Tow. Sam. objął red. Wł. Pańczak. Kierownictwo działu literackiego spoczywać będzie w rękach p. B. W. Lewickiego, działu muzycznego — p. J. Ernsta, działu sprawozdawczego i propagandowego — red. J. Radzimińskiego, działu słuchowiskowego — p. J. Kwiatkowskiego. „Kwadrans" ma zapewnioną ścisłą współpracę z Chórami: Technickim i Akademickim, kwartetem akademickim, Kołem Polonistów U. J. K.

Nowy polski rekord lotu szybowców. Podczas odbywającej się obecnie wyprawy szybowcowej, zorganizowanej przez lwowski Komitet Wojewódzki L. O. P. P. łącznie z Aeroklubem Akademickim i Związkiem Awiatycznym Studentów Politechniki lwowskiej na terenach w Bezmiechowej w powiecie liskim w dniu 29 października b. r. osiągnął inż. Szczepan Grzeszczyk zaszczytnie znany pilot, na nowym szybowcu doświadczalnym C. W. IV. Związku Awiatycznego Studentów Politechniki lwowskiej, konstrukcji p. Wacława Czerwińskiego — nowy rekord polski, wykonując lot, trwający 2 godziny 30 minut i 15 sekund. W ten sposób inż. Grzeszczyk pobił swój zeszłoroczny rekord który wynosił 2 godziny 11 min. i 4.8 sekundy.

Wystawa art. malarza Henryka Langermanna cieszaca się niesłabnącą frekwencją ze strony publiczności i pełnem uznaniem fachowej krytyki pozostaje jeszcze przez parę dni otwarta. Wystawa ta otwarta w lokalu „Powszechnego Zakładu Odzieży" w pasażu Mikolascha daje sposobność zapoznania się z bujną i zajmującą twórczością utalentowanego artysty, daje dobre odzwierciedlenie prądów

nurtujących w sztuce Zachodu i stanowi prawdziwą biesiadę artystyczną dla miłośników sztuk pięknych.

W urzędzie rozjemczym do spraw najmu zaszły w kierownictwie tego urzędu zmiany. W miejsce dotychczasowego naczelnika tego urzędu p. sędziego S. okr. Aleksandra Rebczyńskiego, którego Prezydjum Sądu powołało z powrotem do Sądu, zamianowany został naczelnikiem radca Magistratu Dr. Norbert Michalewicz, dotychczasowy zastępca naczelnika, zaś na zastępców naczelnika w tym urzędzie powołało Prezydjum Sądu obok dotychczasowych zastępców adw. Dra E. Kamieńskiego i Wojewody Schultisa nowych w osobach Wicewojewody Siedleckiego, em. st. radcy Województwa Friedricha i adw. Dra Aleksandra Mayera. Sędzia Rebczyński zjednał sobie na tem trudnem stanowisku w gronie interesowanych zarówno właścicieli realności, jak i lokatorów i sublokatorów wiele miru i uznania z powodu swej bezstronności i uczynności dla interesowanych stron. Grono ławników, reprezentantów właścicieli realności i lokatorów żegnało onegdaj odchodzącego sędziego Rebczyńskiego na zebraniu towarzyskiem bardzo serdecznie wyrażając mu podziękowanie i uznanie za jego działalność i kierownictwo na tem tak trudnem stanowisku

VI. nadzwyczajne walne zebranie Koła młodzieży T. S. L. w Zniesieniu odbyło się zeszłej niedzieli. Wybrano na niem nowy zarząd na rok 1930/31 w następującym składzie: prezes p. Stanisław Leszczuk, wiceprezes p. Karol Sobotnicki, sekretarz p. Kulaga Józef, zastępca p. Zofja Lecykówna, skarbnik p. Stanisław Stefanowicz, gosp. p. Roman Szuszkiewicz, członkowie zarządu: pp. Baranieicki Józef, Brezden Stanisław, Juziukówna Stefanja, Nowogrodzki Stanisław, Stefanowiczówna Zofja.

—□—

Komunikaty.

Tydzień zbiórki książki dla Kresów Wschodnich urządza młodzież akademicka we Lwowie w dniach od 2 do 9 listopada b. r. Szczegóły w afiszach.

Odczyt. W poniedziałek 3 b. m. o godzinie 19 (7), odbędzie się odczyt Don Charle'a Van Ooste pt. „Saint Bonei et ses Oevres“.

Ostre strzelanie w Zamarstynowie. W **dniach 3 5 6 8 10 12 13 15 17 19 20 22 24 26 27 i 29 listopada br** odbędą się na strzelnicy wojskowej w Zamarstynowie ćwiczenia oddziałów wojskowych, połączone z ostrem strzelaniem. Z uwagi na bezpieczeństwo publiczne, strefa zagrożona pociskami będzie zabezpieczona wojskowymi posterunkami ochronnymi, do których zarządzeń winni się stosować bezwzględnie wszyscy przechodnie.

—□—

Kronika policyjna.

(—) **Kradzież mieszkaniowa.** Marja Celemeń, zam. przy ul. Japońskiej 3., doniosła policji, że podczas jej nieobecności przyszła do jej mieszkania jakaś kobieta rzekomo z interesem i skradła w międzyczasie pierścionek wartości 15 dolarów, oraz zegarek damski złoty wartości 11 dolarów i zbiegła.

(—) **Zderzenie autodorożek.** U zbiegu ulic Pełczyńskiej i Kopernika szofer Mikołaj Szewczyk jadąc autodorożką 8358. najechał na autodorożkę 8346. prowadzona przez szofera Jakóba Witkę i uszkodził ją tak, że właściciel tej dorożki poniósł szkodę na około 2 tysiące złotych.

(—) **Podrzutek w bramie.** W realności przy ul. Gródeckiej 22. znaleziono wczoraj porzucone dziecko płci żeńskiej, liczące około 4 tygodnie. Dziecko oddano w opiekę komisarjatowi miejskiemu, zaś za matką wszczęto poszukiwania.

(—) **Wyłudzenie pod przyrzeczeniem małżeństwa.** Anna Pawlik, służąca, zam. przy ul. Mikołaja 18. doniosła policji, że niejaki Mikołaj Jacunda wyłudził od niej pod przyrzeczeniem małżeństwa kwotę 300 zł., poczem zbiegł w niewiadomym kierunku.

(—) **Aresztowania.** Do aresztów policyjnych oddano wczoraj: Mosesa Silberberga poszukiwanego za kradzież, Kazimierę Panylak, dozorczynię domu przy ul. Łokietka 20. za gwałt publiczny na osobie funkcjonarjusza policji, Hermana i Salomona Englów, zam. przy pl. Teodora 8. za paserstwo oraz Mikołaja Kuczmandę za włóczęgostwo.

(—) **Krwawa bójka na Persenkówce.** Wczoraj w zabudowaniach Państwowego Zakładu Obróbki drewna na Persenkówce powstała awantura, która zamieniła się w bójkę między Anną Kozlik, Franciszką Rokitą, Anną Zawadą i Julją Mazur. W czasie bójki Anna Koźlik uderzyła polanem w głowę Franciszkę Rokitę, którą zaopatrzyło Pogotowie ratunkowe i pozostawiło opiece domowej.

ŚLUB p. Krystyny Ćwierzewiczówny z p. inż. Władysławem Wolskim odbył się dnia 30. paźdz. 1930 r. w kościele katedralnym we Lwowie. 9743

Z Bagateli. Dziś w sobotę premjera nowego programu. Afisz zapowiada sensacyjne występy sławnego duetu „Emy i Pierre“, sióstr H. i L. Sarneckich, oryginalnej Dunki C. Kaldor i in. — W niedzielę d. 2. bm. o g. 5 pp. i o 11 wiecz. odbędą się w Bagateli wytworne zabawy towarzyskie połączone z produkcjami artystycznemi i dancingiem, podczas którego z olbrzymich pudeł posypią się jak z rogu obfitości różne prezenty i upominki

Z przemysłu węglowego.

Sezon węglowy wre w całej pełni, bo już zima na karku. Każdy według możności zaopatruje się w czarne brylanty. A które są najlepsze? To nie sztuka odgadnąć. Kto raz tylko spróbował węgla z kopalń skarbowych „Skarbofern“, który dostarcza firma „Terma“ (ul. Lelewela), ten dojdzie do przekonania, że niema dziś lepszego pod względem jakości i taniości. Polskie kopalnie skarbowe są wyłączną własnością Skarbu Państwa, a firma Terma jest Oddziałem kopalń skarbowych. Nowy Zarząd Termy spoczywający w doświadczonych i fachowych dłoniach daje rękojmię, że wszystkie zlecenia uskutecznione zostaną z precyzyjną punktualnością. To też z pełnem zaufaniem winni się interesowani doń zwracać.

Rozwój produkcji płyt gramofonowych w Polsce.

W ciągu ostatniego półrocza dał się zaobserwować kolosalny rozwój polskiej produkcji płyt gramofonowych.

Jedno z najbardziej czołowych miejsc zajęła marka „Parlophon“, która dzięki swemu niezwykle bogatemu repertuarowi zagranicznemu, jak również swym pierwszorzędnym nagraniom polskim, zdobyła sobie powszechne uznanie wśród miłośników muzyki zarówno poważnej, jak i lekkiej.

Wystarczy tylko nadmienić kilka nazwisk artystów i orkiestr sławnych na całej kuli ziemskiej, których usłyszeć można na płytach „Parlophon“, by w zupełności zrozumieć wielkie zainteresowanie, jakie dało się zaobserwować wśród prawdziwych znawców dla płyt wspomnianej wytwórni a więc: Bronisław Hubermann, Jan Kiepura, — jeden z najwspanialszych tenorów współczesnych, Aleksander Wertyński — nieporównany odtwórca sztuki melodeklamacyjnej, słynna orkiestra wiedeńska Edith Lorand, poza którą mało kto potrafił z tak swoistym czarem nagrać nieśmiertelne walce Straussa i Waldteufla, Orkiestra taneczna Barnabas von Geczy, Orkiestra saxofoniczna Dobbri i wiele innych.

Również w odniesieniu do nagrań dokonanych w Polsce reprezentacja „Parlophonu“ postawiła sobie za cel zaprezentować publiczności najlepszych przedstawicieli polskiej sceny dramatycznej, komedjowej i rewjowej.

Na płytach „Parlophon“ publiczność polska ma możność usłyszenia wszystkich swych ulubieńców w osobach Marji Malickiej, Maszyńskiego, Hanki Ordonówny, Very Bobrowskiej, Lawińskiego, Waltera, i wielu innych.

Oprócz wymienionych artystów zostali zakontraktowani wyłącznie dla płyt „Parlophon“ Zygmunt Malinowski — artysta scen warszawskich i poznańskich, oraz słynny śpiewak operetki — Bolesław Mierzejewski, art. wielu scen polskich, który naśpiewał wszystkie ostatnie przeboje z teatrów rewjowych stolicy przy udziale słynnego zespołu Karasińskiego i Luck'a.

Ponadto zostały z kolosalnie wielkim artyzmem naśpiewane na płytach „Parlophon“ najciekawsze tanga z ostatnich rewji i przeboje z filmów dźwiękowych w wykonaniu specjalnie zakontraktowanego Chóru Dana, który stanowi zespół bezsprzecznie w niczem nie ustępujący podobnym zespołom zagranicznym.

—o—

Na srebrnym ekranie.

Kino „Palace“: „Moje Słoneczko“, wytwórnia „Fox-film“, reżyserja Dawida Butlera.

Lwów, 1. listopada.

(:) Towarzyszka moja po obejrzeniu premjery w kinie „Palace“ zwróciła się do mnie w te słowa: „Wie pan, że przez te dwie godziny jakie spędziłam w kinie zapomniałam o wszystkich moich troskach i zdawało mi się, że świat jest dobry, nie ma w nim ludzi złych, a wszędzie jest dużo słońca i pogody. Jakże się strasznie rozczarowałam, kiedy znalazłam się na ulicy. Deszcz pada, świat jest ponury, a kłopoty ze zdwojoną energją mnie nękają“. Słowa tej pani, która nie należy do gorących kinomanek, zastępują całą szczegółową recenzję. Beztroska pogoda dominuje w „Słoneczku“ od pierwszej do ostatniej sceny, a w dzisiejszych czasach ceni się to na wagę złota.

Główną zasługą wielkiego powodzenia „Słoneczka“ jest koncertowa gra pary dużych dzieciaków: Janet Gaynor i Charlesa Farrela. Oni to roztaczają z ekranu tak wielki czar, że pod wpływem jego znajduje się widownia od pierwszej do ostatniej sceny. Janet Gaynor, która cieszy się wielkiem powodzeniem w Ameryce, nie przedstawia typu amerykańskiej dziewczyny, jankesi nazywają ją „niewinność“. Właśnie ta „niewinna“ twarzyczka jest jej największym atutem i dzięki niej zdobyła tyle rozgłosu. Wymarzonym dla niej partnerem jest Farrel, ten duży chłopiec, który także niema w sobie nic z energicznego Amerykanina. Obok tej dwójki widzieliśmy jeszcze trójcę sympatycznych aktorów „Fox-filmu“ nieporadnego Brendla, zawsze uśmiechniętego Richardsona, doskonale tańczącą Marion White. Reżyser Butler ubarwił swój film wspaniałą rewją na tle przepysznych dekoracji z zastępem świetnie tańczących girlsów oraz całym szeregiem scen z życia dzielnicy robotniczej w Nowym Jorku.

Pozatem doskonałe piosenki, świetna ilustracja muzyczna i koncertowa gra reszty zespołu łączą się na całość pod każdym względem znakomitą i godną widzenia. „Moje słoneczko“ zawojuje napewno cały kinowy Lwów.

*

Kino Marysieńka i Kopernik „Złotowłosy Anioł“.

(:) Europejscy wytwórcy kinowi nie rozporządzają takimi kapitałami jakie mają do dyspozycji ich koledzy z Ameryki, dlatego główny nacisk przy realizowaniu filmu kładą na dobór scenarjuszów i grę aktorów. Rzadko widzimy w europejskich filmach oszałamiające przepychem rewje, w których tańczą setki girlsów, natomiast delektujemy się często kroć o wiele cenniejszymi walorami, jak subtelną grą aktorów lub nader zajmującą akcją.

Uwagi te nasuwały mi się podczas oglądania ostatniej premjery w kinie „Kopernik“ i „Marysieńka“ w „Złotowłosym aniele“ widzimy także rewję, ale daleko tu do rewji amerykańskiej. Nikt jednak na to nie zwraca specjalnej uwagi, bowiem widzów zupełnie pochłania doskonała gra b. artysty teatru Stanisławowskiego w Moskwie p. Michała Czechowa, na którego barkach spoczywa główny ciężar bohatera filmu. Czechow grą swą przypomina Janingsa. Jest jednak bardziej od niego subtelny. Sceny zagrane przez tego doskonałego artystę w więzieniu na długo utrwalą się w pamięci widzów. Nie dotrzymała mu kroku partnerka jego Karina Bell, która wprawdzie uroczo wyglądała na ekranie, nie mniej jednak nie potrafiła wydobyć z swej gry szczerszych akcentów. Piękne wkładki śpiewne, sprawna reżyserja i czysta fotografja przy bardzo zajmującym scenarjuszu składają się pozatem na dobrą i godną widzenia całość. W naddatku widzieliśmy doskonałą jak zwykle komedykę rysunkową Fleischera i zajmujący tygodnik dźwiękowy Paramontu

—o—

Aresztowanie za sabotaż.

Lwów, 1. listopada.

(—) Ze Stanisławowa donoszą nam, że aresztowano tam na zarządzenie sądu, jako podejrzanych **o udział w akcji sabotażowej** Teodora Kahaniuka, mechanika i Michała Ślepkiewicza, bez zajęcia.

—o—

Samobójstwo gimnazjalistki

Lwów, 1. listopada.

(—) Wczoraj w Stanisławowie **pozbawiła się życia wystrzałem rewolwerowym** skierowanym w serce, 16-letnia **Helena Czajplówna,** uczenica 6 kl. gimnazjalnej z Nadwórnej. Powodem rozpaczliwego kroku **było nieporozumienie z rodziną.**

WIADOMOŚCI SPORTOWE

DODATEK TYGODNIOWY GAZETY PORANNEJ

Rewja B-klasy.

We Lwowie i na prowincji.

Lwów, 1. listopada.

Piłkarstwo lwowskie **chyli się niezaprzeczalnie ku upadkowi.** Lwów, kolebka futbolu polskiego, najsilniejszy **niegdyś** okręg w Polsce, siedziba **czterokrotnego mistrza Polski** — stanowi dziś zaledwie **cień dawnej potęgi.**

Objawami tego upadku są nie tylko **klęski naszej reprezentacji okręgowej i podrzędna rola naszych dwu przedstawicieli w lidze,** lecz również znaczne obniżenie się poziomu **zarówno sportowego, jak i moralnego klubów klas niższych, a w szczególności klasy B,** którymi dziś zająć się mamy.

Myliłby się, ktoby sądził, że powodem tych objawów w klubach B-klasowych jest **„przykład idący z góry“.** Dawniej, pracujące solidnie kluby B- i C-klasowe stanowiły niejako **„froeblówki piłkarskie“,** będąc temsamem **niewyczerpanym rezerwoarem młodych talentów.** Obecnie sytuacja doznała **radykalnej zmiany.** Z jednej strony kierownictwa większości tych klubów zapuściły się **na szerokie wody polityki międzyklubowej,** kładąc miast na pracę sportową — główny nacisk **na mandaty** w tym czy owym związku, z drugiej zaś strony większość graczy woli być **gwiazdą I-szej B-klasowej,** aniżeli słabszym czy rezerwowym graczem A-klasowej czy ligowej drugiej drużyny.

Anormalne te stosunki spowodowały, że poziom sportowy większości naszych drużyn B-klasowych jest **kompromitująco niski,** a zato chwalić się możemy rekordem pod względem **awantur i bójek nawet na noże,** których świadkami byliśmy wielokrotnie w ciągu minionego sezonu **na pobojowiskach B. klasy.**

W roku bieżącym do walki o mistrzostwo klasy B LZOPN. stanęło **30 drużyn,** podzielonych na 5 grup.

Liga „en miniature“.

Na pierwszy plan wysuwa się **grupa lwowska,** licząca 12 klubów, a stanowiąca **„ligę“ en miniature.** Tegoroczne mistrzostwa odbyły się w jednej grupie, co stanowczo **ulec winno w przyszłości zmianie.** Rozgrywanie bowiem przez kluby B-klasowe aż po 22 zawody o mistrzostwo w ciągu sezonu, jest wprost **niemożliwością.** „Gorąca“ atmosfera, w jakiej odbyły się mistrzostwa, zupełnie **nie znajduje uzasadnienia.** Tak jak tytuł mistrza od pierwszej chwili **był przesądzony na rzecz Sokoła,** degradacja od pierwszej chwili groziła „Lwowiance“, którą jedynie **wystąpienie „Visu“ z LZOPN.** od przykrości tej uratowało.

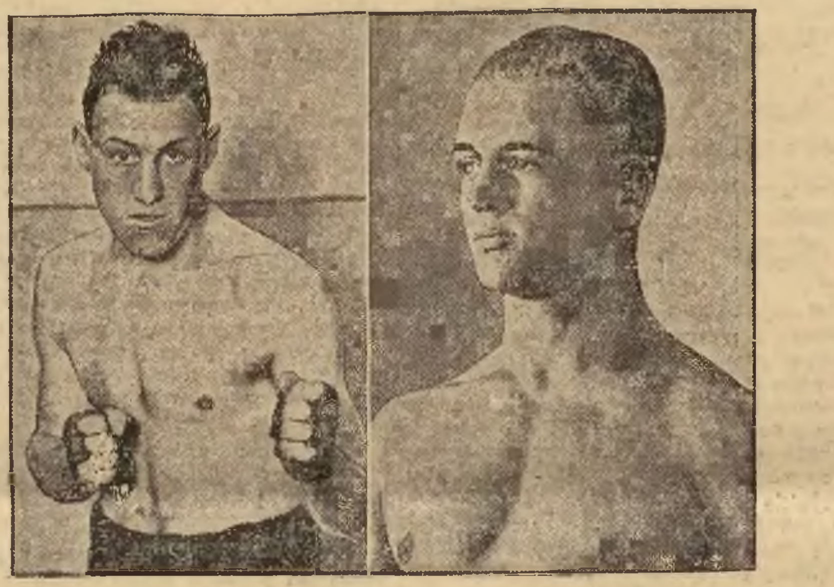
Mistrz tej grupy **„Sokół Drugi“** przedstawia się pod każdym względem doskonale. Jest to drużyna nagół **wyrównana, o niezwykłej ambicji i woli zwycięstwa,** a przewyższająca wszystkich swych rywali **conajmniej o klasę.** Nic tedy dziwnego, że zdobyła ona **imponującą ilość 40 punktów,** na 44 możliwych do zdobycia i wspaniały stosunek bramek **79:19.** Czy zespół sokoli potrafi również **w klasie A** — w razie awansu — odegrać rolę poważną, okaże przyszłość.

Drugie miejsce zdobył **Metal** (punktów 29). Drużyna ta należy do **najsilniejszych w B-klasie** i poszczycić się może zwycięstwem **2:0 nad Sokołem, czego żaden zespół dokonać nie potrafił.** W razie awansu Sokoła do A-klasy twarda jedenastka Metalu niewątpliwie grać będzie pierwsze skrzypce w B-klasie.

Grafika (punktów 26) mimo zdobycia trzeciego miejsca należy do **drużyn słabszych.** Odznacza się grą **ostrą,** dzięki czemu potrafiła pokonać przeciwników, nawet silniejszych.

Czwarte miejsce różnicą jednego punktu zdobył **Robotniczy Klub Sportowy,** który w mistrzostwach klasy B bierze udział poraz pierwszy. Drużyna naogół **prymitywna,** walczy jednak zacięcie, nadrabiając w ten sposób **braki techniczne.** Na potępienie zasługują zwolennicy tego klubu, którzy wielokrotnie **inscenizowali awantury** na boisku, nie cofając się nawet przed pobiciem sędziego.

Mecz bokserski głośnych zapaśników.



W najbliższych dniach odbędzie się w Berlinie mecz bokserski angielskiego mistrza ciężkiej wagi Crosleya z niemieckim mistrzem ciężkiej wagi Pistullą. Na rycinie naszej po lewej — Crosley, obok — Pistulla.

Na piątem miejscu uplasował się **Akademicki Związek Sportowy** (punktów 24), który początkowo uchodził **za najgroźniejszego rywala Sokoła.** Akademicy przez szereg miesięcy znajdowali się **na czele tabeli,** wskutek jednak wyjazdu **większości graczy na ferje przegrywali** do przeciwników nawet słabszych. Jest to obok Sokoła **najlepsza technicznie** zaawansowana drużyna B-klasy, grająca przytem niezwykle fair.

Bardzo źle spisał się zeszłoroczny finalista **Orzeł Biały** (punktów 23). W drużynie tej razi wprost **brak ambicji,** co wytłumaczyć się da ustawicznemi **niepowodzeniami we finale.** Gdyby jednak drużyna kleparowska walczyła **z większą ambicją,** niewątpliwie zajęłaby miejsce bardziej zaszczytne.

W połowie drogi.

Na siódmem miejscu uplasował się **Strzelec** (dawniej Biali, 21 punktów), zespół słaby, grający jednak z **wielkiem szczęściem.** Drużyna ta zajęłaby miejsce lepsze, gdyby nie **dyskwalifikacja klubu i utrata paru punktów walk-overem.** Na przyszłość jednak Strzelec zapowiada się **bardzo dobrze, rozporządza bowiem najliczniejszym narybkiem** pośród klubów B-klasy.

Sparta (punktów 19) to tylko cień dawnej, **niezłej drużyny A-klasowej.** Korzystniej już przedstawia się **Rekord,** zajmujący dziewiąte miejsce identyczną ilością punktów. Jest to zespół — obok Sokoła — najbardziej ambitny, którego ciemną plamą jest jednak **niezwykle ostra,** częstokroć **brutalna gra.** Wskutek dyskwalifikacji klubu stracił Rekord — podobnie jak Strzelec — **kilka punktów walk-overem.**

Dziesiąte miejsce **Jutrzenki** (punktów 18) usprawiedliwia **bardzo słaba forma tej drużyny.** Pierwsza kolejka zapowiadała się wprost katastrofalnie, a dopiero w drugiej drużyna Jutrzenki **nie odznaczająca się wcale ambicją,** ocknęła się i szeregiem zwycięstw zapewniła sobie pobyt w B-klasie.

Vis zajmuje wprawdzie formalnie przedostatnie miejsce (punktów 11), w rzeczywistości atoli z Związku **wogóle wystąpił.** Drużyna Visu, grająca **miękko, lecz niezwykle fair,** powody wystąpienia z LZOPN wyłuszczyła w piśmie, wystosowanem do Związku. Pismo to jest **jednym wielkim aktem oskarżenia i naświetla stosunki, panujące w lwowskim futbolu,** a przez nas na wstępie pobieżnie tylko poruszone.

Na ostatniem miejscu znalazła się **Lwowianka** (punktów 9), **istotnie najsłabsza drużyna B-klasy.** Wobec jednak ustąpienia Visu od rozgrywek, Lwowianka zatrzymaną została w B-klasie również na rok przyszły. Warto przytem wspomnieć, że drużyna ta jeszcze w roku ubiegłym spaść miała **do C-klasy,** a uratowała ją uchwała Walnego Zgromadzenia LZOPN.

W roku przyszłym B-klasa powiększoną zostaje o **Świteź, która nie potrafiła obronić swej A-klasowości oraz o Zenit,** który po pięcioletnich rozgrywkach wreszcie znalazł drogę do B-klasy.

Na prowincji.

Mistrzem **grupy stanisławowskiej został Hakoach,** prezentujący się bardzo dobrze. Gdyby nie klęska poniesiona przez Stanisławowian niesłusznie w spotkaniu z Sokołem, prawdopodobnie byliby oni **poważnym kandydatem na wejście do A-klasy.** Dalsze miejsca zajmują: Stanisławowja, Górka, 49 pp. Kołomyja, Stryjanka, TUR, Jedność i Prołom. Degradacji uległ Prołom, prawdopodobnie jednak **zostanie w B-klasie zatrzymany.** O wejście do B-klasy kompetują w tej grupie: Bystrzyca, Nadwórna, Admira Stanisławów i Dror Stryj.

W grupie **tarnopolskiej** mistrzostwo zdobyło **Z. T. G. S.** stosunkowo najłatwiej, wystarczało bowiem pokonać **Jehudę Tarnopol i Z. K. S. Brzeżany,** który ulega degradacji. Obecnie grono to doznało powiększenia dzięki **spadnięciu złoczowskiej Janiny z A-klasy,** a pozatem w rozgrywkach roku przyszłego prawdopodobnie uczestniczyć będą **Kresy i Podille (Tarnopol).**

W grupie trzeciej — **drohobyckiej, Kadimah** Borysław zdobyła mistrzostwo walk-overem, bowiem partnerzy: Korona Sambor i Sokół Drohobycz zupełnie od **mistrzostw odstąpili.** Świadczy to **o upadku piłkarstwa również na prowincji.** Drużyna Kadimy pod względem umiejętności przewyższa niejedną drużynę lwowskiej B-klasy. W grach finałowych wyeliminowaną została przez **„Ruch“,** mistrza grupy przemyskiej.

Ruch, który już w roku ubiegłym **uczestniczył we finale** o wejście do A-klasy, jest drużyną **bardzo podobną do lwowskiego Sokoła. Szybka, ambitna gra obok znacznych braków technicznych** — oto cechy zespołu przemyskiego, który remisem 1:1, osiągniętym z Sokołem w Przemyślu wykazał, iż serjo myśli o awansie.

Dalsze miejsca w grupie tej zajęli: K. S. 28, Czuwaj i Hagibor Przemyśl, tudzież Bar-Kochba Rzeszów, **spadająca do C-klasy.** Wobec tego jednak, że Bar-Kochba jest jedyną drużyną **B-klasową w Rzeszowie,** LZOPN. wystąpi na Walnem Zgromadzeniu z wnioskiem na zatrzymanie klubu tego w B-klasie. Awans w tej grupie wywalczyło **„Ognisko“ Jarosław,** które mistrzostwo C-klasy zdobyło **w wspaniałym stylu,** a pozatem poszczycić się może doskonałymi wynikami osiągniętymi w towarzyskich spotkaniach z drużynami A-klasowemi.

Men.

Czarni i ŁKS.

w walce o punkty.

Lwów, 1. listopada.

Jutro **o godz. 11.15 zmierzą się na Cytadeli Czarni z ŁKS-em.** Obydwie drużyny **nie mają wiele do stracenia ani też do wygrania,** niemniej jednak ambicja nakazuje **walczyć do ostatka** i nagromadzić jak najwięcej punktów ligowych. Czarni po pięknym sukcesie z Wisłą zechcą zapewne umocnić **swą pozycję,** a przytem popisać się też **przed publicznością lwowską.** ŁKS należy do drużyn technicznie **wcale dobrych,** to też gra zapowiada się ciekawie i zainteresować powinna liczne szeregi zwolenników piłkarskich.

(Koniec dod. „Wiadomości sportowe“.)

KĄCIK RADJOWY.

PROGRAM AUDYCJI RADJOWYCH.

Sobota, dnia 1 listopada 1930.

LWÓW. 1015. Transmisja nabożeństwa z Katedry poznańskiej. Po nabożeństwie z Poznania, nastąpi o godz. 11.45 transmisja uroczystej akademji, zorganizowanej przez kolejowe przysposobienie wojskowe z okazji 10-tej rocznicy zwycięskiego pokoju, ku uczczeniu „Kolejarza — Żołnierza“. 11.58 Sygnał czasu i hejnał. 12.10 Transmisja koncertu z Warszawy. Od godz. 13 — 14 nastąpi transmisja 2-ej części poranka z Filharmonji warszawskiej. 14 — 16 Transmisja odczytów rolniczych i muzyki z Warszawy. 16.00 Transmisja z Warszawy: „Arthur i Wanda“ (z życia Grottgera) wygł. prof. Adam Czartkowski. 16.15 Transmisja z Krakowa: dr. Jan Regułaś „Przegląd polityki zagranicznej ubiegłego tygodnia“. 16.40 Transmisja z Warszawy: „Wiadomości przyjemne i pożyteczne“. 17.00 Transmisja z Warszawy: Program dla dzieci: a) Słuchowisko z Wilna „Wszyscy Święci“ w opr. Haliny Hohendlingerówny; b) Koncert dla młodzieży (z Warszawy). 18.00 Transmisja nabożeństwa z Ostrej Bramy w Wilnie. 19.00 Rozmaitości. 19.25 Transmisja z Warszawy: Centralne Tow. Organizacji i Kółek rolniczych do swych członków i ogółu rolników. 19.40 Lwowska Gazeta Radjowa. 20.00 Transmisja z Warszawy: Feljeton p. t. „Cmentarze Warszawskie“ — wygł. p. red. Jan Sokolicz-Wroczyński. 20.30 Transmisja z Warszawy: Koncert „Widma“ Stanisława Moniuszki w wykonaniu chóru „Lutni“ warszawskiej, pod dyr. Piotra Maszyńskiego i solistów. 22.00 Transmisja z Warszawy: Feljeton p. t. „Dzieci na scenie“ — wygł. p. Irena Dehnelówna. 22.15 Kącik artystyczny Ligi Samowystarczalności Gospodarczej. 22.30 Koncert z płyt gramofonowych. 22.50 — 23.00 Komunikaty.

Niedziela, dnia 2. listopada 1930.

LWÓW 9.25 Transmisja nabożeństwa z Wilna. 11.58 Sygnał czasu i hejnał. 12.10 Transmisja poranku z Filharmonji Warszawskiej. Koncert — akademja z okazji 100-nej rocznicy bezpowrotnego wyjazdu Fryderyka Chopina z Warszawy, poświęcony Jego twórczości. Wykonawcy: Orkiestra filharmoniczna, Ewa Bandrowska-Turska sopr., Zofja Rabcewiczowa fort., Grzegorz Fitelberg dyrekcja, Zbigniew Drzewiecki fort., Józef Smidowicz fort. i Ludwik Urstein akopm. Przemówienia: 1) W imieniu Komitetu upamiętnienia 100-nej rocznicy wyjazdu z Warszawy — p. Leopold Binental, 2) w im. Państwowego Konserwatorjum Muz. w Warszawie — prorektor Zbigniew Drzewiecki, 3) w im. Warsz. Tow. Muzycznego i „Domu Chopina“ ks. Włodzimierz Czetwertyński, 4) w im. Stow. Kompozytorów Polskich — prof. Ludomir Różycki. Koncert. 1. Warjacje na temat z „Don Juana“ — odegra z tow. orkiestry p. Zofja Rabcewiczowa. 2. Pieśni: a) Życzenie, b) Hulanka, c) Poseł, d) Wojak — odśpiewa p. Bandrowska-Turska. 3. Wielki polonez Es-dur poprzedzony Andante spianato — odegra z tow. orkiestry prof. Smidowicz. Cz. II. 4. Koncert f-moll: a) Maestoso, b) Larghetto, c) Allegro vivace — odgera z tow. orkiestry prof. Zbigniew Drzewiecki. 14.30 Transmisja z Warszawy: „Interes rolnika, a drogi“ — wygł. inż. Stanisław Sadkowski. 14.50 Transmisja muzyki z Warszawy. 15.00 Transmisja z Warszawy: „Prace jesienne w lecie“ (część II) — wygł. prof. Jan Kloskaś. 15.20 Koncert z Warszawy. 15.40 Transmisja z Warszawy: Program dla dzieci starszych i młodzieży. Słuchowisko zaduszkowe p. t. „Nie płacz matko‘ — pióra Janiny Porazińskiej. 16.00 Programowa skrzynka pocztowa Kier. Wydziału Programowego — p. J. S. Petry. 16.20 Koncert z płyt gramofonowych. 16.40 Transmisja z Warszawy: „Przechadzka po muzeum amerykańskiem“ — wygł. prof. Aleksander Janowski. 16.55 Redaktor Michał Rolle: Zaduszki lwowskie. 17.15 Transmisja z Warszawy: Wiadomości przyjemne i pożyteczne. 17.30 Koncert z płyt gramofonowych. 17.40 Transmisja koncertu orkiestry Policji Państw. z Warszawy pod dyr. Al. Sielskiego. Cz. I. 1. Rossini: Uwertura do op. „Semiramida“. 2. Acerbi: Potpouri „Pod błękitnem niebem Włochy“. 3. Ponchielli: Taniec godzin z op. „Gioconda“. Cz. II. Leoncavollo: Fantazja na tem. z op. „Pajace“. 5. Verdi: Finał II aktu z op. „Aida“. 19.00 Rozmaitości. 19.25 Transmisja z Warszawy: Fejleton p. t. „Bankiet Pen-Klubu w Londynie“ — wygł. p. Wacław Sieroszewski. 19.40 Lwowski komunikat sportowy i płyty gramofonowe. 20.00 Transmisja z Warszawy: Djalog optymisty z pesymistą. 20.30 Transmisja koncertu z Warszawy: Recital fortepianowy Józefa Turczyńskiego, poświęcony Chopinowi. 1. Rondo op. 1. 2. 2 mazurki op. 6 cis-moll i E-dur. 3. Nokturn Es-dur op. 9. 4. Etiuda Ges-dus op. 10. 5. Walc Es-dur op. 18. 6. Scherzo h-moll op. 20. 7. Polonez es-moll op. 26. 8. 2 preludja Asdur i f-moll op. 28. 9. Impromptu op. 29. 10. Ballada As-dur op. 47. 21.30 Transmisja z Warszawy: Kwadrans literacki. Kwadrans poetycki poświęcony Chopinowi. 21.45 Transmisja z Warszawy: Dalszy ciąg koncertu. Transkrypce skrzypcowe utworów Chopina w wyk. prof. Wacława Kochańskiego. 1. Nokturn Des-dur w ukł. Wilhelmy'ego. 2. Mazurek a-moll (pośmiertny) w ukł. Kreislera. 3. 2 preludja e-moll i A-dur w ukł. W. Kochańskiego. 4. Walc Des-dur op. 64 nr. 2. 22.00 Transmisja z Warszawy: Fejleton p. t. „Rok 1830 w życiu Chopina“ — wygł. prof. St. Niewiadomski. 22.15 Transmisja z Warszawy: Trio Chopina: Trio na fort. skrzypce i wiolencz. np. 8. a) Allegro con fuoco, b) Scherzo. c) Adagio sostenuto. d) Allegretto — odegrają pp. Marja Wiłkomirska fort., Jan Dworakowski skrz. i Kozimierz Wiłkomirski wiolencz. 22.50 do 23.00 Transmisja komnuikatów z Warszawy.



Pomyślne widoki eksportu bydła do Italji.

Lwów, 1. listopada.

Jak już donosiliśmy, powróciła z Italji delegacja Syndykatu Polskich Eksporterów trzody i bydła w osobach pp. **Litwinowicza** dyrektora Syndykatu Polskich Eksporterów trzody i bydła, Kazimiera **Kazonia** dyrektora Centralnej Targowicy w Mysłowicach i A. **Fruchthändlera** dyrektora firmy „Bos“. Delegacja, która bawiła we Włoszech, celem zbadania możliwości **ekportu bydła polskiego do Italji,** miała sposobność na miejscu, a to w Medjolanie, Turynie i Brescii, przekonać się o właściwościach tamtejszych rynków. Rezultatem badania rynków italskich — w czem współdziałał również konsul polski w Medjolanie p. **Dereziński** — są nader ciekawe i rokują pomyślne nadzieje na przyszłość.

Wystarczy zestawić obok siebie następujące liczby, aby osądzić, **czem dla Polski stać się może rynek italski.** Kontyngent eksportu bydła przyznany nam przez Austrję wynosi 42 sztuki tygodniowo, do Italji zaś mamy eksport nieograniczony, zależny jedynie od naszej umiejętności zdobycia tego rynku, zasilanego dotychczas przez **Węgry, Rumunję, Jugosławję i Francję.** Dotychczasowy eksport zbliża się już do 1000 sztuk tygodniowo, w czem prawie 90 proc. przypada na firmę ‚Bos“ i Centralną Targowicę w Mysłowicach, a podwyższenie tej cyfry do 2000 sztuk tygodniowo jest tylko sprawą racjonalnej organizacji. Wprawdzie osiągane dotychczas ceny nie są jeszcze zadowalające, a to ze względu na silną konkurencję Węgier i Jugosławji, które to kraje, obniżając ceny zapomocą premij wywozowych i nadmiernej podaży towaru, starają się wyrugować towar polski. Jednak że jakość polskiego towaru jest odpowiednia i sam towar jest na rynku pożądany, chociaż dotychczas prawie nie wysyłaliśmy bydła opasowego. To też badanie rynku italskiego przez wspomnianą delegację wydało nietylko teoretyczne, lecz także realne, **praktyczne rezultaty.** Delegacja nawiązała bowiem **kontakt z organizacjami rolniczemi,** które zajmują się opasem bydła, a firma „Bos“ zawarła nawet umowę na dostawę **pierwszych 2000 sztuk bydła do opasów** O ile wyniki pierwszej dostawy będą zadawalające, umowę rozszerzy się **do kilkudziesięciu tysięcy sztuk rocznie.** Transakcja ta w razie powodzenia może mieć wielkie znaczenie dla hodowcy polskiego i uwidocznia, jak znaczne są możliwości eksportu naszego bydła do Italji. Wobec znikomego kontyngentu do Austrji i Czechosłowacji, rynek italski nabiera dla eksportu naszego bydła coraz większego znaczenia i dlatego koniecznem jest zapobiec, abyśmy go nie zmarnowali przez chaotyczny eksport, jak to miało miejsce przy wywozie trzody do Wiednia i Pragi przed założeniem Syndykatu Polskich Eksp. Trzody i Bydła.

Zaznaczyć warto, że w kwietniu przyszłego roku ma odbyć się w Italji międzynarodowa wystawa rolnicza ze szczególnem uwzględnieniem bydła rzeźnego i hodowlanego, w której zamierzają wziąć udział również Centralna Targowica w Mysłowicach i firma „Bos“. Sprawa ta została podobno podczas pobytu delegacji już omówiona z miarodajnemi czynnikami italskimi.

Delegacja Syndykatu Polskich Eksporterów trzody i bydła zwiedza również i Szwajcarję, która dotychczas polskiego bydła i trzody wcale nie wpuszcza, mimo, że kraj ten nie posiada w dostatecznej ilości bydła rzeźnego. Zakaz ten w stosunku do Polski jest krzywdzący, gdyż bydło innej prowenjencji, np. węgierskiej, rumuńskiej i niemieckiej ma dostęp na rynek szwajcarski. I w tym kierunku poczynione przez delegację starania pozwalają się spodziewać pozytywnych wyników.

GIEŁDY.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa 31. października. (PAT) 4 proc. poż. inwestycyjna 101 i 3 czw., 5 proc. poż. konwersyjna 49, 8 proc. L. zast. Bku Gosp. Kraj. 94, 8 proc. Listy zast. Bku Rolnego 94, 8 proc. Obl. Bku Gosp. Kraj. 94.

Waluty i Dewizy: Dolary 8.91, Holandja 358.36, Londyn 43.22, Nowy Jork 8.89.2, Paryż 34.91, Praga —, N. Jork telegr. 8.90.1, Szwajcarja 172.70, Wiedeń 125.42, Berlin 212.46.

Warszawa 31. października. (PAT) Bank Polski 159 i pół, Bank Polski Przemysłowy 85, Wysoka 133, Węgiel 38 i 3/4 Norblin 35 i pół, Starachowice 12.

GIEŁDA ZURYCHSKA.

Zurych 31. października. (PAT) Paryż 20.21 i ćw. Londyn 25.02 i 7 ós. N. Jork 5.15.15, Bruksela 71.81 i ćw. Włochy 26.97 i ćw. Hiszpanja 57.90 Amsterdam 207.50 Berlin 122.75 Wiedeń 72.63 Sztokholm 138.25 Oslo 137.80 Kopenhaga 137.80 Sofja 3.73 Praga 15.27 i pół Warszawa 57.75 Budapeszt 90.20 Białogród 9.12 i 3 czw., Ateny 6.67 i pół Konstantynopol 2.44 Bukareszt 3.06 Helsingfors 12.97 i pół, Buenos Aires 176.50.

GIEŁDA LONDYŃSKA.

Londyn 31. października. (PAT) Nowy Jork 4.85.84 Paryż 123.80 Berlin 20.39 i 1 ósma, Montreal 4.85.25, Hiszpanja 43.44, Amsterdam 12.06 i 19/32 Bruksela 34.85 Włochy 92.80 Szwajcarja 25.02 i 7/8 Kopenhaga 18.16 i 1 ós. Sztokholm 18.10 i pół Oslo 18.16 Helsingfors 193.05 Praga 163.46 Budapeszt 27.75 Belgrad 274.12 Sofja 670.50 Rumunja 818.00 Lisbona 108.24 Konstantynopol 1025 Ateny 375.12 Wiedeń 34.46, Warszawa 43.35.

GIEŁDA PARYSKA.

Paryż 31. października. (PAT) Londyn 123.82 Nowy Jork 25.48 i pół Bruksela 355.25 Hiszpanja 286.00 Włochy 133.40 Szwajcarja 494.75 Kopenhaga 681.75 Amsterdam 1026.5 Oslo 681.75 Sztokholm 683.75 Praga 75.60 Rumunja 15.15 Wiedeń 359.00 Berlin 607.25.

OBROTY PRYWATNE.

Lwów, 31. października.

DEWIZY: Dol. amer. 8.91.75 - 8.92.00, dolary kanad. 8.84.00—8.84.50, korony czeskie 0.26.25—0.26.50, franki francusk. 0.34.80—0.35.00, franki szwajc. 1.72.80—1.73.00, funty szterl. 43.40.00—43.50.00 Leje 0.05.00—0.05.25, Szylingi 1.25.50—1.26.00, Czerwońce 7.00.00—7.50.00.

ZŁOTO: 20-kor. 36.50.00—36.60.00, 20-frank. 34.30.00—34.50.00, 10-rub. 46.00.00 do 46.40.00.

SREBRO: Kor. austr. 0.43.50—0.44.00, 5-kor. austr. 2.35.00—2.45.00, floreny 1.18.00—1.20.00, Ruble 1.75.00—1.80.00 kopiejki 1.35.00—1.40.00.

SKONCENTROWANY POKAZ PORÓWNAWCZY NAJNOWSZYCH RADJOAPARATÓW

PHILIPS NORA TELEFUNKEN
POLMET — MARCONI
— ELEKTRIT — NATAWIS —

połączony z bezpłatnemi fachowemi objaśnieniami i demonstracją każdego poszczególnego typu aparatu i głośnika. Najkorzystniejsza sposobność szybkiego i objektywnego porównania na miejscu zalet wszystkich nowoczesnych aparatów i zorjentowania się w programie światowej produkcji radjowej i zdobyczach techniki na 9484 rok 1931.

Ceny fabryczne. Warunki spłaty jak najdogodniejsze.

ZAKŁ. RADJOT. „UNIWERSAL“
Lwów Jagiellońska 20, tel. 74-80.

UWAGA: Aparat propagandowy 2-lampowy z 3 lampą prostowniczą do połączenia do sieci elektrycz. (bez anteny, bez akumulatora, bez baterji) z głośnikiem 350 zł. Odbiera wszystkie stacje europejskie.

1,000.000 Złotych!

Spróbujcie teraz szczęścia i nabywajcie losy w znanej z wielkich wygranych szczęśliwej kolekturze loterji państwowej

WŁADYSŁAWA PELCA
Warszawa, Marszałkowska 82.
— — Tel.: 721-68 i 283-93. — —

Ceny losów: 1/1 los - 40 zł.; 1/2 - 20 zł.; 1/4 - 10 zł.
Wysyłamy natychmiast po wpłaceniu na konto PKO 17323



LUDZIE NERWOWI
umierają młodo!

Czy zauważyliście też niekiedy i u siebie jeden z następujących objawów zbliżającego się osłabienia nerwowego?

Lękliwa pobudliwość, smutek, drżenie, niepokój, kołatanie serca, zawroty głowy, uczucie lęku, bezsenność, niespokojny sen, mrowienie czucia na niektórych częściach ciała, przestrach, wzmożona pobudliwość wskutek niezgodności, hałasu, zapachów, pociąg do środków odurzających, tytoniu, wyskoku, herbaty, kawy, drganie powiek lub migotanie przed oczami, nawały krwi, ściskanie, kapryśne usposobienie, osłabienie pamięci, lub mowy, wrażliwe zboczenia seksualne lub zanik popędu płciowego.

Jeżeli z wymienionych tutaj objawów jeden rażąco lub kilka jednocześnie występują,

jest to oznaką, iż nerwy są poważnie osłabione i wymagają wzmocnienia.

Nie zaniedbujcie tego, w przeciwnym bowiem razie mogą wystąpić poważne zaburzenia czynności psychicznych, jak napr. bredzenie i niepoczytalność, szybkie osłabienie organizmu i wreszcie śmierć przedwczesna.

Bez względu na istotę nerwowości, zalecam napisać do mnie. Jestem gotów **gratis i franco** wyjaśnić prostą metodę, która przyniesie **Każdemu radosną niespodziankę**

Zapewnie już dużo wydaliście pieniędzy na rozmaite środki, które w najlepszym razie przyniosły tylko ulgę przejściową.

Zapewniam was, iż znam właściwą **metodę przeciwdziałania osłabieniu naszych nerwów.**

Ta metoda jednocześnie sprowadza poprawę nastroju, daje radość życia, energję, siłę do pracy, wiele osób zakomunikowało mi, iż czują się jakgdyby nowonarodzonymi. **To potwierdzają również orzeczenia lekarskie.**

Koszt wynosi tylko cenę karty pocztowej, wysyłam tę pouczającą książkę zupełnie gratis

Jeżeli nie możecie natychmiast napisać, to zachowajcie ogłoszenie niniejsze.

ERNST PASTERNACK, BERLIN, SO
Michaelkirchplatz 13. Oddz. 355.

STARSZA NAUCZYCIELKA, ukończona słuchaczka filologji z doskonałem francuskiem, niemieckiem, polskim, muzyką poszukuje posady w zamożnym, inteligentnym domu izraelickim. Przyjmie ewentualnie lekcje z powyższych przedmiotów, które udziela wzorowo. Zgłoszenia: Bielowskiego 5. parter, u państwa Singerów. 9615

KURS tańców dla młodzieży szkolnej dla osób starszych. Kurs dla pp. Urzędników, akademików, rozpoczynamy 4. listopada. Nowiccy, Piłsudskiego 16. 9635-3.

KURSA KROJU, modelowania, szycia damskiego z prawem wydawania świadectw, prowadzi Modelista z Paryża, miesięcznie 25 zł. oraz 4 tyg. kurs dla osób fachowych i prowincjonalnych. Binder, Lwów, Gliniańska 4. 9074-3.

Spec. chorób zębów i jamy ustnej LEKARZ-DENTYSTA **H. PASS** Krótka 2, róg Gródeckiej 60. Zęby sztuczne. P. P. Urzędnikom, Pocztowc., i kolejarzom po cenach zniżonych, na dogodne raty. 8876

Inserujcie w „Gazecie Porannej“

PENSJONATY I LETNISKA

PENSJONAT „Victoria“ w Zakopanem, ul. Szpitalna przez cały rok otwarty, uroczo położony nad Zakopianką u stóp Gubałówki, poleca pokoje ze słonecznemi werandami z całodziennem utrzymaniem lub osobno. Domowa, zdrowa kuchnia, pokoje zaopatrzone piecami, łazienka w domu. Ceny niezwykle umiarkowane. ? 8499-7

POSADY POSZUKIWANE

GOSPODARNA, inteligentna, zajmie się gospodarstwem. Zgłoszenia pod „Pożar“. 9705-5

MAGISTER farmacji — dwudziestolecie, były dzierżawca szuka dzierżawy lub zarządu za kaucją. Biuro — Lwów, Badenich 7. 9692.

KTO DAJĄC jakąkolwiek pracę pisemną do domu, dopomoże materjalnie intel. panience. Łask. zgł. do Administracji sub „la probite“. 9678

POLSKIEGO lektorstwa przy starszej osobie poszukuję przez 3 godziny dziennie. Zgł. w Administracji pod „Lektorka“. 9673

POSADY WOLNE

CHCESZ otrzymać posadę? Musisz ukończyć kursy fachowe korespondencyjne im. profesora Sekułowicza, Warszawa, Żurawia 42. Kursy wyuczają listownie: buchalterji, rachunkowości kupieckiej, korespondencji handlowej, stenografji, nauki handlu, prawa, kaligrafji, pisania na maszynach, towaroznawstwa, angielskiego, francuskiego, niemieckiego, pisowni, gramatyki polskiej, oraz ekonomji. Po ukończeniu świadectwa. Żądajcie prospektów. 9655.

PANIENKĘ sympatyczną i zdolną poszukuje sklep masarski. Władysław Bilcharski, Stanisławów, Wołczyniecka 81. 9745-3

MIESZKANIA i SKLEPY

OGNISKO kobiet, Dom kobiet, Lwowskich Dzieci 11 a, przyjmuje przyjezdne kobiety z inteligencji pracującej. Pisemne zgłoszenia niezbędne. 9374-2

MIESZKANIA 3 pokojowe, duże z komfortem, za rocznym czynszem zaraz do wynajęcia. Zgłoszenia: Kadecka 12 u dozorcy. 9707-2

TRZY pokoje komfort, kuchnia, zamienię na śródmieście lub blisko. Krasickich 12 u dozorcy. 9714

MIESZKANIE 7 pokojowe z komfortem w śródmieściu zaraz do wynajęcia za czynszem z góry. Wiadomość z grzeczności Wałowa 9 firma Paragon. 9657-2

POKÓJ i kuchnia zaraz do wynajęcia. Goldmana 6, boczna Janowska. 9710

POKÓJ ładny umeblowany, wchód osobny, do wynajęcia. Nowy Świat 18 I. p. na prawo. 9715.

SKLEPY oraz mieszkania trzy i czteropokojowe z przynależnościami, pełnym komfortem, pokojami służbowemi przy tramwaju za rocznym czynszem do wynajęcia. Zgłoszenia u właścicielki róg Szymonowiczów i Murarskiej. 9713-3

ELEGANCKIE słoneczne mieszkania 2 do 7 pokoi okolica Politechniki do odnajęcia. Biuro Inżynierów, Słowackiego 16. 9647-2

SZEŚCIOPOKOJOWE mieszkanie, wszelki komfort, centrum miasta, do wynajęcia. Listy pod „Plac Halicki“ do Administracji „Gazety Porannej“. 9744-3

AUTO-CENTRAL-GARAGE, Sądowa 5, poleca niezbędne na zimę ciepłe boksy oraz umywalnię wozów. 9749

KUPNO i SPRZEDAŻ

KUPUJĘ porcelanę, meble antyczne i wszelkie stare ryciny Jaroszewski, Romanowicza 9. Telef. 89—57. 9649-3

FORTEPIAN lub pianino kupię okazyjnie. Zgłoszenia administracja „Gotówka dolary“. 9524-3

FORTEPIAN „Wirtha“ znakomity — prawdziwie kupujący nabędzie korzystnie. Kopernika 26. Skleniarski. 9743-3

GABINET męski mahoniowy z bronzami, okazyjnie sprzedam. Potockiego 28. Stolarnia. 9693-2

FORTEPIAN pierwszej jakości, króciutki, krzyżowy — prawdziwie kupujący nabędzie korzystnie. Kopernika 26. Skleniarski. 9597-4

FORTEPIAN sztuc, znakomity, ton wielki, piękny, cena reklamowa za 950 zł. sprzedam. Kopernika 26. Skleniarski. 9741-3

SPRZEDAJĘ zaraz loco stacja Potutory do 10 wagonów dobrego słodkiego siana dla wojska lub innej firmy. Cena umiarkowana. Zgłoszenia K. Altein. Brzeżany. 9704-2

DO KINA „PALACE“

ZA DARMO

MOGĄ DZIŚ PÓJŚĆ:

HABEC M., Brzuchowice.
DRESNER H., Kołłątaja 1.
APPEL Zygm., Na Bajki 17.
RÓWNA ST., Bajki 25.
BOMERSBACH M., Kętrzyńskiego 16.
HALENIUK W., Lw. Dzieci 2.
PRZYBYLSKA EWA, Łokietka 7.
NIEDZIELSKA Z., Warneńczyka 2.
MENDEL A., Zdrowie 4.
OPALIŃSKI H., Zamarstynowska 10.

Bilety do odebrania od 12—1.30 w Sekretarjacie Redakcji.

40) (Przedruk wzbroniony.)

H. S. BANNER
CZERWONY KOBRA
AUTORYZOWANY PRZEKŁAD Z ANGIELSKIEGO

— Nie posądzałbym go o to — rzekł Santborough. Był z natury sprawiedliwy, ale miłość uczyniła go ślepym i niedopowiedziane zwierzenie żony o zachowaniu się względem niej młodego człowieka wsączyło mu w myśli i w sercu jad subtelnej trucizny, który zaczął działać.

— — — — — — — — — — —

Ferris był naprawdę święcie przekonany, że nic z uniwersyteckiem wykształceniem nie nadaja się do „interesów". Dobre początki Piotra wydały mu się przeto słomianym ogniem i przypadkowo zasłyszana wiadomość, że nowy kolega nosi się z myślą napisania egzotycznej noweli, utwierdziła go jeszcze w tem przekonaniu.

— A, więc zabieramy się do literatury? — rzekł, wzruszając chudemi ramionami. — Oni wszyscy jednakowi!

Ale istniała jeszcze druga przyczyna — głęboka, potajemna przyczyna — która pchała Ferrise do szkodzenia koledze na każdym kroku. Krótko mówiąc, Ferris zakochał się w Oldze, naturalnie po swojemu i patrzył na Piotra, jako na rywala.

Compigne dowiedział się o tem z ust Sergjusza.

Właśnie otrzymał krótki list od Olgi, w którym donosiła, że bawią w Pekalonganie, nadmorskiej miejscowości, odległej o sześćdziesiąt mil od Samarangu, ale że wkrótce i tam zawitają, prawdopodobnie dwudziestego trzeciego.

Piotr wspomniał wobec tego Ferrisowi — (Santborough nie wrócił jeszcze z podróży poślubnej) — że sprawy handlowe w Pekalonganie wymagają natychmiastowej jazdy do tego miasta, które ostatnio zaniedbali.

— Mógłbym pojechać w piątek, dwudziestego drugiego — zaproponował ze świeżo u siebie odkrytą obłudą.

Ferris namyślał się, ale wkońcu wyraził swą zgodę.

Prawdą było, że rynek w Pekalonganie wymagał inspekcji. Okazało się jednak, że Piotr będzie musiał jechać koleją, gdyż auto było potrzebne komu innemu.

Pojechał więc koleją i załatwiwszy sumiennie sprawy firmowe, udał się — dopiero pod wieczór — do hotelu, w którym stali Zaranowowie.

Na białej, ocienionej palmami werandzie powitał go stary Sergjusz.

— Olga wkrótce się zjawi, kochany chłopcze — rzekł dobrotliwie na widok zawiedzionej miny młodego człowieka.

— Czy państwo naprawdę przyjadą jutro do Samarangu?

— Naprawdę! Cieszę się, że będziemy mieli



możność częstego widywania pana.

— Pojedziemy razem... Jak długo zabawią państwo u nas?

— To będzie zależało od wielu rzeczy, ale przypuszczam, że długo. Możliwe nawet, że zamieszkamy tam dłużej.

— Oby tak się stało! — wykrzyknął z radosnem uniesieniem Piotr i dodał półgłosem: — Zdaje się, że Samarang jest ośrodkiem działalności pańskich wrogów.

— Wiem o tem — odrzekł Zaranow — i pewnie właśnie ten wzgląd skłoni nas do zatrzymania się tam na czas dłuższy. Otrzymałem dokładne wiadomości o stanie rzeczy. Sytuacja wymaga czujności.

— Czy udało się panu zdemaskować — wie pan, kogo? — zapytał szeptem Piotr.

Sergjusz potrząsnął głową. Na twarzy jego malował się wyraz wielkiej troski.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

HUMOR.



Na wystawie obrazów nowoczesnych.
Krytycy szukają odpowiedniego punktu obserwacyjnego...

Urząd Wojewódzki Poleski Nr. ACS. 5/13 Brześć n Bugiem dnia 16 X. 1930 roku.

OGŁOSZENIE.

Aleksander Oniesiuk, urodzony dnia 11 grudnia 1894 r. w Małej Koszelówce, gm. Witulin, pow. Konstantynowskiego, syn Ludwika i Filipiny z domu Naumiuk, zamieszkały w Rokitnie, pow. Sarneńskiego, wniósł prośbę o zezwolenie na zmianę nazwiska rodowego Oniesiuk na nazwisko „Onisiewicz".

Urząd Wojewódzki w Brześciu n/B. podaje powyższą prośbę do powszechnej wiadomości z nadmienieniem, że w myśl art. 4 ustawy z 24 X. 1919 r. (Dz. U R. P. Nr. 88, poz. 478) oraz art. 1 rozporządzenia Min. Spraw Wewn. z 11 X. 1928 r. (Dz. U. R. P. Nr. 93 poz. 828) wolno zgłosić sprzeciw, który podać należy do Urzędu Wojewódzkiego w Brześciu n/B. w przeciągu dni 90 od daty publicznego ogłoszenia o zamierzonej zmianie nazwiska.

Za Wojewodę:
(—) Dr. RYBOŁOWICZ
w. z. Naczelnika Wydziału Admin.

CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz 1-szpaltowy milimetrowy (szer. 30 mm.) ogłoszenie zwykłe za tekstem 15 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.), nadesłane 40 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) po kronice 45 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm. w tekście (kronika, repertuar) 55 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) w artykułach 100 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer 60 mm.) na pierwszej stronie 70 gr., drobne ogłoszenia za słowo 10 gr., kupno i sprzedaż za słowo 12 gr., matrymonjalne, korespondencje i prywatne za słowo 12 gr., dla potrzebujących pracy lub posady 3 gr. Ogłoszenia drobne przyjmujemy tylko za gotówkę. Cała strona ogłoszeniowa 300 zł., cała strona tekstowa 600 zł., cała strona pod nagłówkiem (1-sza) 700 zł. Ogłoszenia zamiejscowe 30 proc. droższe. Za ogłoszenia w miejscu zastrzeżonem, ogłoszenia osobno stojące i bez numeru doliczamy 25 proc. Odpowiedzialności za terminowy druk nie przyjmujemy. Porto przekazów nie bonifikujemy. — UWAGA: Kolumny ogłoszeniowe są podzielone na 8 łamów (szpalt), tekstowe 4 łamy (szpalty).

Z drukarni Wydawnictwa „Gazety Porannej", Ska z ogr. odp. pod zarz. J. PŁOCKIEGO we Lwowie. — Odp. redaktor STEFAN KRZYŻANOWSKI.